

# Konspiracja młodzieżowa na ziemiach polskich w latach 1944–1956

Istnienie konspiracji młodzieżowej pozostaje jedną z mniej znanych stron rzeczywistości polskiej lat 1944–1956. W powszechnej świadomości historycznej funkcjonuje bowiem jedynie tzw. dorosłe podziemie tworzone przez żołnierzy Armii Krajowej, Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, Narodowych Sił Zbrojnych i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Wiele osób przyjęło prawdopodobnie za prawdziwą tezę komunistycznej propagandy, że niemal cała młodzież poparła nowe władze. Doskonale zapewne mogły wryć się im w pamięć oglądane na ulicach ówczesnych miast plakaty prezentujące zetempowców entuzjastycznie budujących Polskę Ludową<sup>1</sup>.

Tak nakreślony obraz byłby jednakże nie do końca prawdziwy. Jakaś część młodych ludzi wybrała rolę „kreatorów systemu”, domagając się np. usunięcia religii ze szkół czy aktywnie zwalczając „kułaków”. Większość młodzieży starała się także przystosować do istniejących wówczas warunków i jakoś ułożyć sobie życie. Niektórzy wstępowali do oficjalnych organizacji młodzieżowych – zwłaszcza Związku Młodzieży Polskiej, często zajmując w nim stanowiska kierownicze<sup>2</sup>. Równoległe ci sami ludzie próbowali zachować przynajmniej część wyniesionego z domu systemu wartości, przeciwstawiając się w ten sposób ustawicznej indoktrynacji (opór bierny). Postawy te często pojawiały się obok siebie<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Wydaje się, że wiele prac sprzed 1989 r. opisywało walkę UB z „dorosłym podziemiem”, zob.: D. Małysek, *Polskie podziemie niepodległościowe w historiografii, publicystyce, literaturze i filmie z lat 1944–1989 oraz w latach 1989–2007* [w:] *Polskie podziemie niepodległościowe na tle konspiracji antykomunistycznych w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1956*, red. S. Poleśzak, Warszawa-Lublin 2008, s. 41–52. Wzmianki o istnieniu w pierwszej dekadzie Polski Ludowej konspiracji młodzieżowej nie znikły z publikacji oficjalnych. Ukazywano ją jednak jako zjawisko marginalne, wynik „porażki wychowawczej” szkoły i ZMP, zob. np. B. Hillebrandt, *Związek Młodzieży Polskiej*, Warszawa 1980, s. 325–326.

<sup>2</sup> Akces do ZMP często był podyktowany względami koniunkturalnymi i naciskiem ze strony dyrekcji szkół (groźba niezdania matury). Dlatego odsetek zetempowców był największy wśród uczniów. Uczennica lubelskiego Gimnazjum im. Unii Lubelskiej Teresa Dowgiałło (*Wspomnienia studentki* [w:] *Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1944–1952. Wspomnienia i relacje*, red. J. Ziółek, Lublin 1999, s. 131) pisała, że dyrektor szkoły zaproponował jej koleżankom wstąpienie do ZMP pod groźbą niezdania egzaminu dojrzałości.

<sup>3</sup> Krystyna Kersten (*Między wyzwoleniem a zniewoleniem: Polska 1944–1956*, Londyn 1993, s. 15) opisała dychotomię w postawach Polaków – przenikanie się procesów adaptacji (wynikających z konieczności przetrwania) i oporu (próba ocalenia własnych tradycji narodowych i kulturowych).

Różne elementy ówczesnej rzeczywistości były obecne w życiu wielu uczniów i studentów. Nie przekładało to się zazwyczaj na poważniejsze zmiany w sferze mentalności (np. sam akces do ZMP nie oznaczał percepcji marksizmu-leninizmu). Przedstawiciele tej generacji, odczytując referat ideologiczny, wykrzykując hasła pierwszomajowe czy odpowiadając na lekcji biologii, czynili po prostu swoiste *reservatio mentalis*<sup>4</sup>.

Inna grupa zdecydowała się natomiast na opór czynny (udział w masowych protestach – przynajmniej do 1947 r., publiczne ośmieszanie systemu, powtarzanie wiadomości z zachodnich audycji, rozklejanie ulotek czy niszczenie portretów ówczesnych dostojników państwowych). Niektórzy wybrali zaś możliwość przejścia do bezpośredniej walki z systemem, zakładając tajne stowarzyszenia<sup>5</sup>.

Zgodnie z szacunkami aparatu represji, w latach 1948–1956 młodzi Polacy założyli 1148 tajnych związków (ujęto ok. 7 tys. osób)<sup>6</sup>. Według danych zebranych przez pracowników Instytutu Pamięci Narodowej w trakcie prac nad przygotowaniem *Atlasu polskiego podziemia niepodległościowego (1944–1956)*, w tym czasie istniały 972 podziemne organizacje młodzieżowe, skupiające ok. 11 tys. członków<sup>7</sup>.

W tym miejscu warto pokusić się o próbę stworzenia uproszczonej definicji pojęcia „konspiracyjna organizacja młodzieżowa”. Można przyjąć, że była to grupa formalna o określonej strukturze wewnętrznej, czasami działająca według wyraźnie sformułowanego programu, posiadająca dowództwo (jednosobowe lub zespołowe), dążąca do zachowania swojego istnienia w tajemnicy. Ważny wyróżnik stanowił wiek członków wywodzących się z różnych środowisk (górną granicą – 25 lat). Elementem niestanowiącym cechy zasadniczej było natomiast złożenie przez osoby należące do stowarzyszenia przysięgi i posiadanie przez nie pseudonimów (służyło to podkreśleniu tajności i jedności grupy).

Niezbędną cechą konspiracyjnej organizacji młodzieżowej była samorzutność jej powstania i samodzielność działania. W konsekwencji oznaczało to przyjęcie za jeden z atrybutów takiego związku brak pierwotnego i bezpośredniego powiązania z podziemiem antykomunistycznym tworzonym przez

<sup>4</sup> Uczniowie mówili: „co jest na lekcji, to się uczę, lecz w to nie wierzę”. Studenci dziękowali w kościele za zdany egzamin z marksizmu (AAN, Zarząd Główny ZMP, 451/X-7, Ocena realizacji uchwały ZG ZMP w sprawie polepszenia pracy szkolnych organizacji ZMP, [1953 r.], k. 67–68).

<sup>5</sup> Na temat zachowania Polaków (oporze i przystosowaniu) zob. np.: M. Wierzbicki, *Postawy członków ZMP wobec rzeczywistości epoki stalinowskiej* [w:] „*Jesteście naszą wielką szansą*”. *Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989*, red. P. Ceranka, S. Stępień, Warszawa 2009, s. 48–78; D. Jarosz, *Polacy a stalinizm 1948–1956*, Warszawa 2000, s. 22–37, 91–104; 219–226; Ł. Kamiński, *Formy oporu społecznego w Polsce w latach 1944–1948*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1999, t. 4, s. 45–60; J. Kochanowicz, *ZMP w terenie. Stalinowska próba modernizacji odpornej rzeczywistości*, Warszawa 2000, s. 85–103.

<sup>6</sup> AIPN, 491, Sprawozdanie po linii nielegalnych organizacji młodzieżowych na terenie kraju wykrytych od stycznia 1944 r. do marca 1950 r., 13 III 1950 r., k. 1–2, 18; AIPN, 0296/31, t. 12, Informacja dotycząca likwidacji nielegalnych organizacji wśród młodzieży, 11 II 1957 r., k. 161.

<sup>7</sup> *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego (1944–1956)*, red. R. Wnuk, S. Poleszak, A. Jaczyńska, M. Śladecka, Warszawa 2007, s. LXVII. Na temat konspiracji młodych zob. J. Wołoszyn, *Młodzieżowe organizacje i środowiska konspiracyjne w Polsce w latach 1944–1956* [w:] *Polskie podziemie...*, s. 275–282; M. Wierzbicki, *Młodzieżowe organizacje i środowiska konspiracyjne w Polsce 1944–1956 – rozważania wstępne*, *ibidem*, s. 258–274.

byłych członków AK, NSZ, BCh, Zrzeszenie „WiN” czy zlikwidowanymi stronnictwami politycznymi. Młodzi konspiratorzy nierzadko brali przykład z tzw. dorosłego podziemia, czasami szukając z nim kontaktów (część osób z warszawskiej Organizacji Podziemnej Stronnictwa Narodowego wstąpiła do oddziału NSZ w powiecie Mińsk Mazowiecki). Istniała jednakże mentalna więź między nimi – przyświecały im te same cele: pokazanie społeczeństwu możliwości dalszej walki. Organy bezpieczeństwa stosowały wobec nich ten sam rodzaj represji: bezwzględne tropienie, okrutne śledztwo i wysokie wyroki, do kary śmierci włącznie. Należy też dodać, że w pewnym momencie konspiracja młodzieżowa rozwijała się obok „podziemia dorosłego”, natomiast po 1949 r. w wielu wypadkach przejęła po nim dziedzictwo przeciwstawiania się rządowi komunistów. Dlatego w odniesieniu do grup tworzonych przez młodych ludzi w pierwszej dekadzie Polski Ludowej można również przyjąć określenie „druga konspiracja niepodległościowa”.

Ponadto istnienie podziemia młodzieżowego stanowiło kolejny przykład swojej dychotomii w codziennym życiu większości Polaków: „Tak nadchodzący rok szkolny 1951/1952 miał być niezwykle i obfitującym w wielkie epokowe dla mnie wydarzenia rokiem – pisał Janusz Horodniczy z wrocławskiej grupy o nazwie Północ-Proletariat – rokiem, w którym jakoś tam uczyliśmy się, prowadząc podwójne życie, ba, co mówię, potrójne. Jedną twarz należało mieć w szkole, drugą w domu (nikt nie mógł się niczego domyślać, ponieważ zdawaliśmy sobie sprawę, że skończyły się żarty i w razie wpadki rodziny także poszłyby do więzienia)”<sup>8</sup>. Wielu młodych konspiratorów należało równolegle do komunistycznego ZMP (według danych Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego zetempowcy stanowili od 30 do 50 proc. aresztowanych konspiratorów<sup>9</sup>).

\* \* \*

Zanim przejdziemy do omówienia tajnych organizacji tworzonych przez młodych Polaków, warto spojrzeć, jak kształtowała się sytuacja w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Istnienie konspiracji młodzieżowej w latach 1945–1956 nie było bowiem zjawiskiem charakterystycznym tylko dla ziem polskich. Na Ukrainie na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych działało (według informacji radzieckiego aparatu represji) 335 grup młodzieżowych, skupiających łącznie 2,5 tys. osób (brak danych dotyczących związków powstałych w wyniku prowokacji)<sup>10</sup>. Jedną z nich był np. założony przez Ratotyśława

<sup>8</sup> J. Horodniczy, *Młodzi od swoich wyroków*, Warszawa 1997, s. 34–35.

<sup>9</sup> AIPN, 491, Sprawozdanie po linii nielegalnych organizacji młodzieżowych na terenie kraju wykrytych od stycznia 1944 r. do marca 1950 r., 13 III 1950 r., k. 10; AIPN, 198, Informacja dotycząca nielegalnej działalności wśród młodzieży zlikwidowanej w 1954 r., 16 II 1955 r., k. 24. Do ZMP, w tym jego władz szkolnych, należeli np. członkowie dolnośląskiej Polskiej Armii Wyzwoleńczej czy Jutrzenki z Jedwabnego (M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie. Studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*, Warszawa 2006, s. 352; W. Theiss, *Dzieci i młodzież – przeciwnicy stalinowskiego reżimu*, „Kultura i Edukacja” 1991, nr 1, s. 99–100).

<sup>10</sup> G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2006, s. 172–176.

Zaręczony samokształceniowy Związek Młodzieży Ukraińskiej z miejscowości Koszliaki (1948–1951). Estończycy utworzyli w tym czasie ok. 30 organizacji – potocznie zwanych „Młodymi Kuperjanowcami” (od nazwiska poległego w walkach z Sowietami bohatera narodowego – Juliusa Kuperjana)<sup>11</sup>. Na Łotwie powstało wiele stowarzyszeń uczniowskich i studenckich – m.in. Młode Sokoły (inicjatorem okazał się radziecki agent o pseudonimie „Dubins”), Łotewska Unia Młodych czy Płomień – zajmujących się głównie kolportażem ulotek<sup>12</sup>. W Czechosłowacji antykomunistyczny ruch oporu powstał po przewrocie lutym 1948 r. W latach 1950–1953 czechosłowacki aparat represji wykrył 1979 konspiracyjnych organizacji liczących ok. 13 tys. członków<sup>13</sup>. Nie wiemy dokładnie, do ilu organizacji pasuje określenie „młodzieżowa”. Z dużą ostrożnością za grupy tego typu (ze względu na wiek członków) można uznać Czarnego Lwa 777, związek braci Ctirada i Josefa Mašinów oraz organizację powołaną do życia przez skauta Vladivoja Tomka.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej również działały tajne organizacje młodzieżowe. Zaczęły one powstawać jeszcze w Sowieckiej Strefie Okupacyjnej. Jedną z nich była istniejąca w latach 1948–1950 w Altenburgu w Turynii grupa uczniowska (jej członkowie przerwali radiowe przemówienie Piecka z okazji siedemdziesiątych urodzin Stalina i nadali własną audycję, domagając się m.in. uwolnienia więźniów politycznych i wolnych wyborów). Inny związek założyło dziesięciu uczniów szkoły średniej w saskim Werdau (1950–1951). Młodzi mieszkańcy turyńskiego Eisenbergu stworzyli tzw. Eisenberger Kreis (Koło Eisenberczyków) (1953–1958). Do tego dochodziła znaczna liczba mniejszych lub większych grup<sup>14</sup>.

Większość wspomnianych organizacji prowadziła działalność samokształceniową i propagandową. Zazwyczaj kolportowano ulotki oraz pisano hasła (np. w 1953 r. Czarny Lew umieścił napisy „Dzień zapłaty się zbliża” i „To już ostatni komunistyczny 1 maj”). Autorem ulotek mogła być również jedna osoba. Osiemnastoletni uczeń z saskiego Olbernhau, Hermann Joseph Flade, protestował np. w ten sposób przeciw niedemokratycznym wyborom 1950 r. Do tego dochodziło niszczenie komunistycznych symboli (wysadzenie tzw. Pomnika Wyzwolicielei w Tallinie przez grupę uczennic w odpowiedzi na zniszczenie monumentu upamiętniającego uczniów i nauczycieli poległych za wolność Estonii czy Komitetu Powiatowego Komunistycznej Partii Czechosłowacji

<sup>11</sup> J. Lewandowski, *Antykomunistyczny ruch oporu w Estonii i na Łotwie w latach 1944–1953* [w:] *Polskie podziemie...*, s. 101; M. Laar, *Wojna w lesie. Walka Estończyków o przetrwanie 1944–1956*, Kraków 2008, s. 212–218; *idem, The Armed Resistance Movement in Estonia from 1944 to 1956* [w:] *Anti-Soviet Resistance in the Baltic States*, Wilno 2002, s. 221.

<sup>12</sup> H. Strods, *The Nonviolent Resistance in Latvia (1944–1958)* [w:] *The Anti-Soviet Resistance...*, s. 163–168.

<sup>13</sup> Dane za: 50. léta Protikomunistický odboj [w:] [http://www.totalita.cz/50/50\\_01\\_018.php](http://www.totalita.cz/50/50_01_018.php) (stan na 23 VI 2009 r.); zob. też. Ł. Kamiński, *Opór zbrojny wobec reżimu komunistycznego w Czechosłowacji w latach 1948–1956 (koreferat)* [w:] *Polskie podziemie...*, s. 135.

<sup>14</sup> E. Neubert, *Geschichte der Opposition in der DDR 1949–1989*, Bonn 1997, s. 67, 130; P. Skyba, *Jugendpolitik, Jugendopposition und Jugendwiderstand in der SED-Diktatur* [w:] *Jugend und Diktatur. Verfolgung und Widerstand in der SBZ/DDR. XII. Bautzen-Forum der Friedrich-Ebert Stiftung. Büro Leipzig – 4. und 5. Mai 2001*, s. 38–40 za <http://library.fes.de/pdf-files/netzquelle/01274.pdf> [stan na 16 VII 2009 r.]. Peter Skyba omawia głównie sytuację w Saksonii i Turynii.

w Milevsku przez członków Czarnego Lwa 777). Eisenberczykowi przypisano podpalenie („Brandanschlag”) strzelnicy wykorzystywanej przez policję ludową (styczeń 1956 r.). Natomiast organizacje w Estonii i na Ukrainie stanowiły swoiste zaplecze „podziemia dorosłego”, zbierając dla niego informacje, dostarczając broni, żywności i ochotników.

Członkowie tajnych stowarzyszeń płacili wysoką cenę za swoje zaangażowanie w działalność konspiracyjną, często cenę własnego życia. We wszystkich wspomnianych krajach to właśnie młodzi ludzie – w wieku do 25 lat – stanowili znaczną grupę uczestników antykomunistycznego oporu, stając się również głównymi ofiarami represji. Na przykład w Czechosłowacji wśród osób straconych z powodów politycznych w latach 1949–1962 ok. 14 proc. nie ukończyło 25. roku życia<sup>15</sup>. W 1951 r. w Moskwie na mocy wyroku radzieckiego trybunału wojskowego został stracony Hans-Joachim Näther z Altenburga<sup>16</sup>. Sądy niemieckie wydawały równie surowe wyroki, członkowie grup z Werdauer i Eisenbergu otrzymali kary od dwóch do piętnastu lat ciężkiego więzienia. W styczniu 1951 r. Sąd Krajowy w Dreźnie skazał Hermanna Fladego na karę śmierci (po protestach wielu mieszkańców NRD, w tym członków grupy z Werdau, wyrok został zmieniony na piętnaście lat ciężkiego więzienia). W przypadku czeskiego Czarnego Lwa 777 w październiku 1954 r. Sąd Krajowy w Czeskich Budziejowicach skazał Jiříego Řezáča, Jaroslava Sirotku i Bohumila Šíma na karę śmierci (wykonaną), Josefa Novákia i Jiříego Dollista na dożywocie. Ladislav Šimek i Karle Kother mieli spędzić w więzieniu ponad 20 lat. W listopadzie 1960 r. w więzieniu na praskim Pankracu został powieszony Vladivoj Tomek<sup>17</sup>.

Młodych ludzi z różnych krajów Europy Środkowo-Wschodniej (tak jak ich polskich kolegów) łączył sprzeciw wobec stalinizacji ich państw. Protestowali m.in. przeciwko dyktaturze partii komunistycznej czy brakowi alternatywy oficjalnego działania poza strukturami młodzieżowymi kontrolowanymi przez komunistów. Domagali się przede wszystkim poszanowania wolności, przywrócenia swobód politycznych oraz przeprowadzenia wolnych wyborów (*vide* audycja grupy z Altenburga). Dla organizacji z krajów nadbałtyckich, Ukrainy i Białorusi najważniejsze było odzyskanie lub uzyskanie przez ich kraje niepodległości. Celem członków Związku Patriotów Białoruskich, nawiązujących do tradycji państwowej Białorusi (przysięgę składano 25 marca 1946 r., w rocznicę ogłoszenia niepodległej Białoruskiej Republiki Ludowej), było zachowanie tożsamości narodowej rozumianej przede wszystkim jako obrona języka<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> Za: *Seznam popravených pro politické trestné činy od 25. 2. 1948 do 6. 7. 1962*, <http://www.Totalita.cz/seznamy/seznamy01.php> (stan na 25 VI 2009 r.). W 1950 r. w Czechosłowacji z powodów politycznych więziono ok. 518 nieletnich (P. Błażek, P. Žaček, *Czechosłowacja [w:] Czekiści. Organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944–1989*, red. K. Persak, Ł. Kamiński, Warszawa 2010, s. 296).

<sup>16</sup> Hans-Joachim Näther został stracony w grudniu 1951 r., cztery dni po 21. urodzinach, biogram: [http://www.gegen-diktatur.de/beispiel.php?beisp\\_id=212&tafel\\_id=20&thema](http://www.gegen-diktatur.de/beispiel.php?beisp_id=212&tafel_id=20&thema) [stan na 17 VII 2009 r.].

<sup>17</sup> *Odbojová skupina Černý lev 777*, [http://www.totalita.cz/odbsk/odbsk\\_c1777.php](http://www.totalita.cz/odbsk/odbsk_c1777.php) (stan na 23 VI 2009 r.); Ł. Kamiński, *Opór...*, s. 135.

<sup>18</sup> *Patrioci Białorusi*, „Karta” 1998, nr 28, s. 118.

## „Serca zemsty wołają”<sup>19</sup>. Przyczyny podjęcia pracy konspiracyjnej

Warto przyrzeć się motywom działania opisanym bezpośrednio przez młodych konspiratorów, którzy doskonale wiedzieli, jakie są różnice między oficjalnym opisem otaczającego ich świata a rzeczywistością, w której funkcjonowali. Często w gronie przyjaciół prowadzili rozmowy, dzieląc się swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi wielu zagadnień – od problemów ustrojowych i politycznych po sprawy związane z bolączkami życia codziennego.

Dzięki codziennej obserwacji młodzież widziała zatem podporządkowanie kraju polityce Związku Radzieckiego. Była świadkiem przejawów serwilizmu wobec wschodniego sąsiada i sowietyzacji wielu dziedzin życia. Dlatego jeden z rozkazów warszawskiej tajnej organizacji harcerskiej Orłęta otwierał wstęp: „Widzimy, co dzieje się w naszej Ojczyźnie. Znowu wpadliśmy, sprzedani przez samych Polaków, w niewolniczą zależność od wroga. Ukryta przemoc dąży do zrusyfikowania naszej Ojczyzny i do włączenia jej w granice łaknącej Rosji”<sup>20</sup>. Część młodych ludzi traktowała ówczesne władze niemal jako kolejnych okupantów, realizatorów interesów obcego – wrogiego państwa (np. trójmiejska Organizacja Bojowo-Dyweryyjna „Orłęta” rozwiesiła „list gończy” za Bolesławem Bierutem, Hilarym Mincem i Franciszkiem Józwiakiem, uznając ich za „zdrajców stanu”<sup>21</sup>).

Pamiętano także o konsekwencjach radzieckiej agresji 17 września 1939 r. Mieczysław Smalec, założyciel Tajnego Związku Harcerstwa Polskiego – Pierwszej Trawnickiej Drużyny Harcerskiej (TZHP – PTDH) z woj. lubelskiego, wspominał lekcje geografii prowadzone jeszcze przy mapie administracyjnej Polski sprzed 1939 r. Młode pokolenie umiało zatem porównać zmiany zaszele w kształcie granic i wiedziało, że „Polska nie jest taka, jaka powinna być”<sup>22</sup>. Dlatego *Program* pilźnieńskich Żołnierzy Wolnej Polski (ZWP) zakładał przyłączenie „do macierzy ziem wschodnich zagarniętych przez Sowietów”<sup>23</sup>. Jednocześnie młodzież wiedziała o zbrodni katyńskiej (ojciec założyciela łódzkiego Związku Białej Tarczy został zamordowany w Lesie Katyńskim) i wywózkach na Syberię (jedna z tajnych grup z Sieradza w woj. łódzkim przyjęła

<sup>19</sup> Fragment programu sosnowieckiego Klubu Sprawiedliwych: „Serca zemsty wołają, to nasze wstępne hasło, [na] którym będziemy tworzyć naszą organizację; hasło, które nas poprowadzi w bój do walki o niepodległość [...]. Dlatego, że nad naszym Orłem powiewa zwycięsko rosyjska gwiazda, dlatego, że sowiecki sztandar dźwizgi sługus Stalina – Bolesław Bierut, dlatego że Ojczyznę naszą kieruje wychowanek kacapskiej szkoły, Konstantin Rokossowski” (*Program autorstwa aresztowanego Bogdana Ciecierskiego, założyciela organizacji „Klub Sprawiedliwych”, bdm [w:] UB a młodzieżowe organizacje antykomunistyczne w latach 1945–1954 na Górnym Śląsku i Podbeskidziu. Metody operacyjne aparatu bezpieczeństwa w świetle dokumentów*, oprac. i red. A. Badura, L. Malczak, D. Salbert, Katowice 2010, s. 88).

<sup>20</sup> Cyt. za H. Pająk, *Konspiracja młodzieży szkolnej 1945–1956*, Lublin 1994, s. 117.

<sup>21</sup> P. Semków, *Organizacja Bojowo-Dyweryyjna „Orłęta”. Jej działalność i likwidacja przez władze bezpieczeństwa [w:] Młodzież w oporze społecznym 1944–1989*, red. M. Kała, Ł. Kamiński, Wrocław 2002.

<sup>22</sup> Relacja Mieczysława Smalca, 7 II 2006 r., nagranie w posiadaniu autora.

<sup>23</sup> Zachowana miała zostać granica na Odrze i Nysie (E. Bachtta, *Młodzieżowe konspiracyjne organizacje niepodległościowe w województwie rzeszowskim w latach 1944–1956*, Przemyśl 1997, s. 166).

nazwę Związek Młodzieży Patriotycznej – Katyń, a ostrołęckie Zjednoczone Stronnictwo Narodowe rozwiesiło ulotki upamiętniające ofiary zbrodni<sup>24</sup>).

Wymienione przyczyny podjęcia konspiracyjnej działalności zebrali w ulotce członkowie hrubieszowskiej Polskiej Młodzieży Walczącej: „Uwaga! Uwaga! Polacy, Bracia i Siostry! W tym miesiącu mija[ją] 32 lata, jak gad czerwonego faszyzmu rozpoczął swój rozwój. Popatrzmy w tył, gdy Polska pod wodzą Piłsudskiego walczyła o wolność, ci sami bolszewicy pod batutą Stalina wpadli na naszych braci i pchali nóż z tyłu nas. Następnie popatrzmy na rok 1939. Polska została zalana prawie cała przez Niemców. Bolszewicy zamiast podać rękę [...], rozebrali Polskę na dwie części. Po tym dalej [był] Katyń, o tym nie pamiętamy, lecz przykro, ale był to ten sam Stalin i jego klika, właśnie ci, którzy przez 32 lata mordowali naszych braci, teraz wyciągają do nas »Bratnią dłoń« po to, aby zagarnąć całą Polskę, bo ona im bardzo pachnie. Powiedzcie rodacy, czy oni mają być naszymi braćmi? Nie!!! Raczej żelazo rozpalone w dłoni niż bolszewicka prawica. Bolszewik nigdy nie był naszym przyjacielem, nie jest i nie będzie!”<sup>25</sup>. W tym kontekście symboliczne stały się przysięgi członków Gwardii Lubelskiej i działających w Rudniku (woj. rzeszowskie) Orłąt, składana przed krzyżem na rzuconym na ziemi czerwonym płótnie czy przyjęty przez poznańską Falangę symbol organizacyjny – złamany sierp i młot.

Innym motywem rozpoczynania działalności były silne tradycje podziemia niepodległościowego, w tym antykomunistycznego. Młodzież pamiętała o jego roli w czasie okupacji niemieckiej (w domu Juliusza Gerunga – konspiratora z Włodawy – spotykali się członkowie chełmskiego Kedywu) i знаła późniejsze losy jego żołnierzy (ojca Krzysztofa Gąsiorowskiego, jednego z założycieli krakowskiego Związku Walczącej Młodzieży Polskiej – Wolność i Sprawiedliwość, skazano za służbę w AK)<sup>26</sup>. Do tego dochodził wyniesiony z domu system wartości, a w nim patriotyzm i przywiązanie do wolności: „Ogromną rolę w kształtowaniu mojej osobowości – pisał Juliusz Gerung – odegrała moja matka [...].

<sup>24</sup> J. Wróbel, *Procesy członków niepodległościowych organizacji młodzieżowych przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi* [w:] *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi*, red. J. Wróbel i J. Żelazko, Warszawa 2004, s. 126–128; T. Łabuszewski, *Działania operacyjne PUBP w Ostrołęce w latach 1945–1955 (wybrane aspekty)* [w:] *Powiat Ostrołęka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, red. K. Krajewski, Warszawa 2009, s. 338.

<sup>25</sup> AIPN Lu, 20/375, t. 1, Odpis ulotki, b.d., k. 146/7.

<sup>26</sup> „Cześć bohaterom, którzy giną na szubienicach w obronie Boga i naszej kochanej Ojczyzny” – fragment ulotki łódzkiej organizacji o nazwie Leśni, cyt. za: J. Chańko, Z. Onufrzak, *Z dziejów konspiracji młodzieżowych w Łodzi 1948–1953*, Łódź 2005, s. 90. Represje wobec żołnierzy podziemia stanowiły jedną z przyczyn przystąpienia do konspiracji (relacja Izabelli Bakońskiej-Gajewskiej, 3 I 2006 r., nagranie w posiadaniu autora; Z. Szukiewicz, *Czy musieliśmy? (Wspomnienia)*, Lublin 2005, s. 21; J. Łokaj, *Orłęta* [w:] *Druga konspiracja niepodległościowa. Tajne organizacje młodzieży szkolnej Lublina i Lubelszczyzny w latach 1945–1956*, oprac. J. Ziółek przy współud. A. Gronek i M. Wączak, Lublin 2001, s. 181). Członkowie sanockiej Polskiej Armii Wyzwoleńczej wzorowali się na walkach oddziału NSZ Antoniego Żubryda (B. Wójcik, *Niepodległościowe organizacje młodzieżowe na Rzeszowszczyźnie w latach 1944–1956*, Rzeszów 2009, s. 121).

Hłowieccy, [...] nazwisko rodowe Matki – zawsze walczyli o wolność Polski i o wiarę świętą. Ich dewizą były trzy słowa: Bóg–Honor–Ojczyzna”<sup>27</sup>.

Dlatego młodzież z niechęcią obserwowała metodyczne niszczenie ważnych dla Polaków wartości, „opluwanie” podziemia, znieważanie uczuć religijnych i tradycji niepodległościowej (zwłaszcza w szkole). Janina Szumska z istniejącego w Pasłęku (woj. olsztyńskie) Związku Skautów Polski Walczącej – Związku Młodych Patriotów wśród motywów podjęcia przez nią tajnej działalności wymieniła: „sprzeciw wobec fałszowania historii, przeciw kłamstwom i oszczerstwom [...] rzucanym na Armię Krajową, kłamstwom o Katyniu i Powstaniu Warszawskim”<sup>28</sup>.

Ważną rolę w podejmowaniu decyzji o rozpoczęciu podziemnej działalności odgrywały również względy religijne. Część młodych ludzi starała się bowiem reagować na laicyzację szkolnictwa i jawnie antykościelne postawy niektórych aktywistów ZMP czy władz partyjno-państwowych. Często wśród przyczyn podawali oni chęć obrony Kościoła katolickiego oraz utrzymania i wzmocnienia wiary, łącząc te cele z hasłami patriotycznymi. W słowie wstępnym do „Czynu” wydawanego przez olsztyńską Harcerską Organizację Podziemną „Iskra” (HOP „Iskra”) znalazło się zatem wezwanie: „Musimy także zachować swą wiarę, którą matka nauczyła, słowa Pańskiego Ojciec Nasz i znak Krzyża Świętego. Musimy wytrwać przy swej wierze i mowie, bowiem kto zapomni swą mowę i wiarę nie jest godzien nazwy człowieka”<sup>29</sup>.

Na opisane zjawiska nakładał się znany młodym ludziom z autopsji system represji okresu stalinowskiego. Chodziło nie tylko o prześladowanie członków podziemia, lecz również o szykany wobec zwykłych obywateli, których zachowania i postawy władze komunistyczne mogły zakwalifikować do kategorii „niepożądanych”. Młodzież wiedziała o procesach za tzw. szeptanki (np. za powtarzanie informacji zasłyszanych w audycjach zachodnich stacji radiowych) czy o karach spadających na rolników niemogących wywiązać się z obowiązkowych dostaw na rzecz państwa. Jerzy Rak z lubelskiej Armii Narodowej wspominał o znaczących dla niego i jego kolegów rozbieżnościach między oficjalnie głoszonymi hasłami a rzeczywistymi działaniami rządu. Mówił on bowiem o łamaniu zagwarantowanej przez konstytucję wolności słowa i tysiącach osób, które trafiały do więzienia za krytykę ówczesnych władz<sup>30</sup>. Dlatego w statucie działającego w Mysłowicach i Katowicach Tajnego Harcerstwa Krajowego (THK) znalazł się punkt: „THK-owiec walczy o Polskę, w której nie byłoby terroru i rządów policyjnych”<sup>31</sup>. Odpowiedzią na działalność ówczesnych sądów mogła

<sup>27</sup> J. Gerung, *Czy to tylko trzy lata? Wspomnienia więźnia politycznego z okresu stalinowskiego*, Warszawa 1994, s. 7. Podobnie o roli wyniesionego z domu systemu wartości pisał Tadeusz Mróz z dolnośląskiego Związku Patriotów Polskich (*Naród musi pamiętać. Doświadczenia i refleksje*, Wrocław 2006, s. 73).

<sup>28</sup> Cyt. za: W. Brenda, *Konspiracja młodzieżowa w Pasłęku i Morągu w latach 1951–1954*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2001, nr 16, s. 59.

<sup>29</sup> Cyt. za: A.J. Puliński, *Konspiracja i opór. Z dziejów oświaty na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956*, Białystok 2007, s. 180.

<sup>30</sup> J. Rak, *Moje przeżycia w latach 1952–1953* [w:] *Druga...*, s. 196.

<sup>31</sup> Cyt. za A. Gryman, *Tajne Harcerstwo Krajowe – Szeregi Wolności* [w:] *Po ziemi naszej rozesłem harcerzy... Z dziejów Harcerstwa Polskiego na Górnym Śląsku*, red. K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice 2007, s. 102.



być również próba ich ośmieszenia (członkowie gnieźnieńskiej Podziemnej Armii Skautowskiej sparodiowali np. proces „kulaka” – dokonali inscenizacji w sali miejscowego Sądu Powiatowego, wcielając się w rolę stron procesowych<sup>32</sup>).

Innym ważnym (prawdopodobnie zasadniczym) czynnikiem motywującym do podejmowania działalności konspiracyjnej było odebranie młodzieży możliwości zrzeszania się w wybranych przez nią organizacjach oficjalnych. Oznaczało to brak alternatywy „legalnej” działalności poza strukturami kontrolowanymi przez komunistów. W lipcu 1948 r. zlikwidowano bowiem swoisty pluralizm w ruchu młodzieżowym, tworząc wzorowany na sowieckim komsomole – ZMP. Przejął on całkowitą kontrolę nad procesem wychowania ideologicznego, stając się narzędziem partii komunistycznej służącym mobilizowaniu młodzieży do pełnego posłuszeństwa i zmianie jej mentalności. Rok później episkopat został zmuszony do zawieszenia działalności stowarzyszeń katolickich. Do tego doszła likwidacja niezależności Związku Harcerstwa Polskiego oraz ideologiczne i strukturalne podporządkowanie go ZMP pod nazwą Organizacja Harcerska, która na wzór sowieckiego pioniera skupiała jedynie osoby do piętnastego roku życia.

Skutkiem opisanych wydarzeń było powstanie w życiu młodych ludzi pustki, tym większej, że wielu z nich wyrzucono z ZHP, stanowiącego jedno z ważnych środowisk kształtujących ich osobowość. Młodzież z niechęcią przyjęła zwłaszcza podporządkowanie organizacji ZMP, odrzucenie zasad ruchu skautowego i ideologizację drużyn: „Nie znalazłam odpowiedzi w pismach – tłumaczyła śledczemu Krystyna Stanecka z zamojskiej Szarej Braçi – dlaczego ideologia [harcerska] była zła – zgniła i zbutwiała, kiedy na tej ideologii istniało przecież harcerstwo od zakończenia wojny i ta organizacja też miała swoją cegiełkę w odbudowie kraju”<sup>33</sup>.

Zmiany zaistniałe w ruchu młodzieżowym stały się dla pewnej grupy impulsem do działania (sami ubecy zauważyli – po latach – negatywny wpływ rozbięcia harcerstwa na postawy młodych ludzi<sup>34</sup>). Reakcją było np. powstanie tajnych grup kontynuujących ruch skautowy (według szacunków w latach 1944–1956 istniało przynajmniej 107 takich grup<sup>35</sup>).

Opisane wybrane motywy organizowania się młodzieży pozwalają wyciągnąć wnioski, że powstanie tajnych związków stanowiło jedną z form obrony przez tę grupę wiekową własnej tożsamości i godności oraz sposób ochrony przed popadnięciem w całkowity konformizm wobec istniejącego systemu. Podstawą podjęcia decyzji stawał się zatem uwarunkowany aksjologicznie sprzeciw wobec komunizmu oraz chęć zachowania przynajmniej częściowej wewnętrznej

<sup>32</sup> *Młodzi członkowie Podziemnej Armii Skautowskiej w Gnieźnie ośmieszyli sąd nad „kulakiem”, „Jaworzniacy”* 2004, nr 5, s. 11.

<sup>33</sup> AIPN Lu, 20/450, t. 2, Zeznania dobrowolne Krystyny Staneckiej, b.d., k. 46.

<sup>34</sup> P. Zwiernik, *Młodzieżowe organizacje niepodległościowe w Wielkopolsce* [w:] *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie zbrojne w Wielkopolsce w latach 1945–1956*, red. A. Łuczak, A. Pietrowicz, Poznań 2007, s. 40.

<sup>35</sup> Edmund Winiarski założył zamojską Szarą Brać; Waldemar Pobudkiewicz i Tadeusz Klukowski – Konspiracyjną Organizację Skautów (Zwierzyńiec w woj. lubelskim); Mieczysław Jaworski, Alfred Wojtyra i Józef Myśliński (Skarżysko-Kamienna) – organizację Kamień. W Przemyślu i Jarosławiu harcerz Zenon Pobidyński powołał do życia Zastęp Indyjski. Tajny zastęp Bi-Pi w Buku (woj. poznańskie) stworzył Bogdan Banaszekiewicz (nazwa od przydomka założyciela skautingu lorda Roberta Baden-Powella).

wolności<sup>36</sup>. Jednocześnie niebagatelną rolę odgrywał wzorzec oporu wypracowany przez podziemie niepodległościowe, doskonale znany młodym ludziom, którzy jednakże ze względu na swój wiek nie mogli brać udziału w działaniach tego podziemia<sup>37</sup>.

Przyczyny przystąpienia do tworzonych w latach 1948–1956 konspiracyjnych związków młodzieżowych podsumowała w swoich wspomnieniach należąca do lubelskich Trójek Danuta Rynkowska: „Rozpoczął się okres największego terroru stalinowskiego. Atmosfera zakłamania politycznego i pomiatania godnością narodową Polaków była tak wielka, że automatycznie budziła odruch buntu i przeciwdziałania”<sup>38</sup>.

Istnienie podziemnych grup stanowiło także – w zamierzeniu ich założycieli – swoisty symbol i zachętę do oporu dla reszty społeczeństwa: „Niech nasza organizacja – pisano w *Odezwie* (1954 r.) krzeszowickiej (woj. krakowskiej) Młodzieżowej Organizacji Ruchu Oporu „Grom” – będzie przykładem dla moralnych Polaków. Niech pobudza Naród Polski do oporu przeciw reżimowi i jego nielojalności”<sup>39</sup>.

### „Stanowimy wielką rezerwę moralną Polski niepodległej”<sup>40</sup>. Ideologia, program działania i cele polityczne

Jednym z ważnych kryteriów opisu konspiracyjnych organizacji młodzieżowych jest wskazanie tradycji czy ideologii, do których odwoływali się ich członkowie (harcerskie, religijne, wzorowane na pracy AK, Zrzeszenia „WiN”, BCh, NSZ, ruchu ludowego czy narodowego). Można mówić przynajmniej o dwóch podstawowych kategoriach tajnych stowarzyszeń – wojskowej i harcerskiej.

<sup>36</sup> Hanna Świda-Ziemia (*Człowiek wewnątrz zniewolony. Problemy psychologiczne minionej formacji*, Warszawa 1998, s. 145 i n.) opisała mechanizm tworzenia swoistych nisz, pozwalających zachować strukturę aksjologiczno-światopoglądową, niszczoną przez komunistów w sferze oficjalnej (autorka nie odnosiła jednakże tego zjawiska do tajnych grup). Wiesław Theiss (*O pedagogice totalitarnej. Wprowadzenie do zagadnienia [w:] Wychowanie a polityka. Tradycja i współczesność*, red. W. Wojdyła, M. Strzelecki, Toruń 1997, s. 252–253; *idem, Zniewolone dzieciństwo. Socjalizacja w skrajnych warunkach społeczno-politycznych*, Warszawa 1996, s. 152) pisał, że w latach 1944–1956 młodzi ludzie stawali wobec trudnych wyborów – ulec (nawet powierzyć) propagandzie lub ją odrzucić – płacąc za to cenę własnej wolności lub życia.

<sup>37</sup> Krzysztof Persak (*Harcerstwo w oczach UB „na marginesie listu z roku 1953 r.”*, „Harcerstwo” 1993, r. 35, nr 9, s. 35) odwołał się do „kompleksu młodszych braci”, występującego u młodzieży chcącej kontynuować konspirację niepodległościową w walce z nową władzą, uznaną za kolejnego okupanta.

<sup>38</sup> D. Strzelecka, *Wspomnienia [w:] Druga...*, s. 202. Podobnie pisał Kazimierz Warchoł z tarnobrzezkiego Młodzieżowego Ruchu Oporu: „wzrastający terror stalinowski – niszczenie polskości, walka z religią, inteligencją, wszelkim dawnym i obecnym przejawem patriotyzmu [...] doprowadziła do powszechnej świadomości, że trzeba z tym złem bezwzględnie walczyć”, cyt. za: D. Bożek, *Młodzieżowy Ruch Oporu 1948–1950 [w:] Powiat tarnobrzezki w latach 1944–1956*, red. Z. Nawrocki, T. Zych, Tarnobrzeg 2005, s. 191.

<sup>39</sup> *Stawialiśmy opór... Antykomunistyczne organizacje młodzieżowe w Małopolsce w latach 1944–1956*, red. J. Wójcik, Kraków 2008, s. 62.

<sup>40</sup> Fragment dokumentu gorzowskich Antykomunistycznych Sił Zbrojnych – Związku Skautów Polskich (B. Biegalski, *Organizacje podziemne na Środkowym Nadodrzu w latach 1945–1956*, Zielona Góra 1999, s. 146).

To, że za wzór działalności stawiano sobie wojskowe podziemie antyniemieckie i antykomunistyczne, widać np. w nazwach nadawanych przez młodych konspiratorów własnym organizacjom: AK, Wolność i Niepodległość – Wolność i Niezawisłość, Narodowe Siły Zbrojne czy Organizacja Podziemna Stronnictwa Narodowego (Warszawa) lub po prostu – Związek Młodych Partyzantów (Lublin)<sup>41</sup>. Niektóre z nich wskazywały wręcz na kontynuację aktywności tzw. podziemia dorosłego. W Łodzi pod dowództwem Henryka Przybylskiego „Zawiszy” działała w 1948 r. Odrodzona Armia Krajowa, a pięć lat później Zygmunt Żylis kierował Rezerwą Armii Krajowej. W Świętochłowicach (woj. katowickie) i Dzierżoniowie (woj. wrocławskie) istniały niezależne grupy o nazwie Młodzieżowa Armia Krajowa.

Członkowie innych stowarzyszeń starali się z kolei dać wyraz swojemu przywiązaniu do religii, szczególnie do katolicyzmu. Dlatego w nazwach niektórych organizacji pojawia się określenia „katolicki” lub „chrześcijański”: np. Związek Katolickiej Młodzieży Podziemnej „Warta” (Toruń); Chrześcijańsko-Demokratyczny Ruch Podziemny (Białystok); Jezus – Młodzieżowa Armia Wolności (Suwałki); Organizacja Katolickiej Młodzieży Polskiej (Kraków); Obrońcy Katolicyzmu (Kwilcz – woj. poznańskie).

Nawiązanie do tradycji harcerskiej lub wojskowej widać nie tylko w sposobie działania poszczególnych organizacji, lecz również w ich strukturze wewnętrznej. Lubelski TZHP – PTDH, śląskie THK czy krakowska Zielona Brygada – Zielone Harcerstwo składały się zatem z kilku zastępów, na których czele stali zastępowi<sup>42</sup>. Wzorem dla nich był program Szarych Szeregów. Spotykali się oni na zbiórkach, organizowali ogniska, w trakcie których prowadzili działania uświadamiające – pogadanki dotyczące sytuacji w harcerstwie i kraju. Celem Orłąt było np. wychowanie młodzieży w duchu patriotycznym, obrona wartości chrześcijańskich i ideologiczna walka z komunizmem<sup>43</sup>.

W aktywności konspiracji młodzieżowej lat czterdziestych i pierwszej połowy lat pięćdziesiątych można także doszukiwać się odwołań do określonych idei politycznych. Przekładało się to na koncepcje programowe poszczególnych organizacji.

Odrzucenie rzeczywistości, w której żyli członkowie tajnych organizacji, budziło potrzebę znalezienia własnego punktu odniesienia. Często zatem starali się porównać znane im realia z okresem przedwojennym, przynajmniej z własnym wyobrażeniem tamtych czasów. Niektóre organizacje, jak lubelska Bojówka o Niepodległość, łódzka Młodzieżowa Organizacja Wojskowa AK czy

<sup>41</sup> Grupy o nazwie AK działały m.in. w Radzynie Podlaskim, Pułtusk, Słupcy w Poznańskim, Zatorze, Grudziądzu i Miliczu, a WiN w Rososzy, Włodawie i Gliwicach. W Nosówce (woj. rzeszowskie) istniał Ruch Oporu Armii Krajowej, a w Lublinie Związek Antykomunistyczny WiN i Armia Narodowa. Na wzór NSZ powołali się m.in. młodzi ludzie z Łodzi, Milicza i Świdnicy.

<sup>42</sup> Drużyna trawnicka składała się z zastępów: „Lisów”, „Jeleni”, „Cietrzewi” i „Lwów”, a THK: „Lisów”, „Wilków” i „Orłów”. Zielone Brygady tworzyły zastęp „Wilków” (męski) i „Szarotek” (żeński).

<sup>43</sup> H. Pająk, *Konspiracja młodzieży...*, s. 114.

międzyrzecki Związek Ewolucjonistów Wolności (ZEW), wzięły za patrona ideowego Józefa Piłsudskiego<sup>44</sup>.

W tym miejscu nie można wykluczyć, że młodzi konspiratorzy, i nie tylko oni, poszukując wzorców dla swoich działań, sięgali po prostu po najbardziej znane nazwisko przedwojennego polityka – swoistego symbolu niezależnej Polski. Nie chodziło wcale o powrót do porządków sprzed września 1939 r. Józef Piłsudski był raczej symbolem skutecznej walki o odzyskanie (tradycja Legionów) i utrzymanie (wojna polsko-bolszewicka 1920 r.) niepodległości.

W swoich poszukiwaniach członkowie podziemia młodzieżowego odwoływali się również do koncepcji narodowych. Uczniowie z Lublina, którzy założyli Polską Partię Narodowo-Katolicką (PPNK) – według akt UB – mieli sięgać do idei Stronnictwa Narodowego, mówiąc o potrzebie zbudowania silnego, narodowego państwa z zasadniczą rolą Kościoła katolickiego<sup>45</sup>. Do idei narodowych (zaczepniętych m.in. z lektury książki Stanisława Grabskiego pt. *Naród Polski*) nawiązali także wychowankowie głubczyckiego (woj. opolskie) Gimnazjum Ogólnokształcącego, tworząc Związek Narodowo-Katolicki. Równoległe lublinianie za wzór do naśladowania wybrali Józefa Piłsudskiego, za którego duszę zamówili mszę.

Osoby należące do niektórych podziemnych grup – jak wynika z akt UB – mogły natomiast akceptować socjalizm jako jeden z ustrojów, odrzucając jednakże jego ówczesną formę. Chodziło np. o dostosowanie socjalizmu do polskich warunków społecznych i gospodarczych (np. działająca w Janowie Lubelskim Zorza Wolności), a nawet zbudowanie „prawdziwego komunizmu” (Wrocław-Północ-Proletariat – jak wynika z dokumentów oficjalnych). Inni – np. członkowie założonego przez studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Związku Socjaldemokratów Polskich – Lubelskiego Ośrodka Ruchu Ludowego (ZSP – LORL) chcieli połączyć założenia socjalizmu z ideologią agraryzmu<sup>46</sup>.

Pewnym wyjątkiem wśród grup konspiracyjnych, które w zdecydowanej większości odrzucały komunizm, była – jeśli wierzyć dokumentom oficjalnym – Tajna Organizacja Turystyczna z Końskich. Jej członkowie mieli bowiem za zadanie studiowanie życiorysów Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina (nie wiado-

<sup>44</sup> Celem BoN było „wychowanie młodzieży na dzielnych, prawych i zdolnych do poświęceń ludzi, w myśl ideologii Piłsudskiego” (AIPN Lu, 19/582, Statut organizacji, b.d., k. 97/8). ZEW chciał umieścić wizerunek Marszałka na projektowanym proporcju (AIPN Lu, 30/568, b.d., k. 547/10). Członkowie łódzkiej grupy omawiali dzieje Legionów i przebieg wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. (J. Chańko, Z. Onufrzak, *Z dziejów...*, s. 124).

<sup>45</sup> Rota przysięgi: „Ja ... członek narodu polskiego przysięgam Bogu Wszechmogącemu, Narodowi Polskiemu, Wodzowi Narodu Polskiego i Władzom Partii [...] walczyć w szeregach partii aż do śmierci o Wolność i Niepodległość Polski, wypełnianie programu Partii i przysięgam dożyłką wierność Polsce, wodzowi i Partii [...], Ideały Narodowe stawiać ponad własne interesy. Tak mi dopomóż Bóg” (AIPN Lu, 32/78, Tekst przysięgi b.d., k. 7/11).

<sup>46</sup> AIPN Lu, 015/629, Akta śledcze w sprawie Alekszego Bornusa i innych, t. 3, 1954 r., k. 36, 103–111, 117–131v, 290–294, 424–437; K. Szwaagrzyk, *Struktura, działalność i rozbięcie organizacji „Wrocław-Północ-Proletariat” (1951–1952)* [w:] *Młodzież w oporze...*, s. 77. Założyciel Łoży Władysław Kusz miał zeznać, że jej członkowie uznali: „obecny socjalizm” za „niedopasowany całkowicie do gruntu polskiego i posiada[jący] błędy” (AIPN Lu, 012/859, Akta śledcze w sprawie Władysława Kusza i innych, 1954 r., k. 17). Ubecy oskarżyli janowską grupę o zamiar wprowadzenia „narodowego socjalizmu”.

mo, czy oznaczało to właśnie fascynację komunizmem). W jednym z rozkazów zakazano nawet członkom związku uczestnictwa w życiu religijnym<sup>47</sup>.

W tym miejscu należy podzielić się uwagą dotyczącą klasyfikacji organizacji według ideologii. Pojawiające się często w aktach UB określenie „sanacyjny” lub „endecki” rzadko odzwierciedlało poglądy młodych ludzi. Był to raczej wynik przyjętego przez władze komunistyczne sposobu porządkowania rzeczywistości. Oba kwantyfikatory miały często czysto abstrakcyjne znaczenie, ich zadaniem było bowiem podkreślenie „reakcyjnego” charakteru samej grupy<sup>48</sup>.

Konkretnych celów działania można natomiast szukać w różnego rodzaju dokumentach programowych (np. statutach), a nawet odtworzyć je na podstawie wydawanych przez młodych ludzi ulotek (od jednozdaniowych po rozbudowane odezwy) lub drugoobiegowych gazetek (np. „Czyn” HOP „Iskry”, „Zarzewie” Łódzkiego Związku Białej Tarczy, „Iskra” Łódzkiej Młodej Polski czy „Głos Podziemia” sieradzkiego Związku Młodzieży Patriotycznej). Niektóre, jak „Gazetka Plutonu T[ajnego] H[arcerstwa] K[rajowego] [-Szeregów Wolności]” miały kilkanaście numerów (grupa wydała także „Nadzieję – Pismo THK” i „Bojownika”).

W aktywności młodych konspiratorów można wyróżnić trzy podstawowe elementy. Pierwszym z nich była działalność bieżąca (w programie olsztyńskiej HOP „Iskry” zadania te przeznaczono do zrealizowania „Dziś”<sup>49</sup>). Chodziło przede wszystkim o przygotowanie się do przewidywanej (np. w wyniku wybuchu kolejnej wojny światowej) zmiany systemu politycznego i poprzedzającej ją walki zbrojnej. Polegało to zarówno na zdobyciu kwalifikacji wojskowych (szkolenia z musztry, posługiwania się bronią czy planowanie powstania powszechnego), jak i akcji oświatowej (m.in. wzywaniu społeczeństwa do udziału w przyszłej batalii: „Hej, wszyscy do walki z naszym wspólnym wrogiem – apelował w wierszu-ulotce Związek Dobrych Duchów z Pruszcza Gdańskiego – Który wisi jak burza nad Polskim Narodem; Tym wrogiem jest Stalin z przeolbrzymią Rosją; Lecz my go zgnieciami słowiańską jednością”<sup>50</sup>).

<sup>47</sup> Rodzice członków TOT byli aktywistami PZPR (K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*, Warszawa 2006, s. 32).

<sup>48</sup> Używając miana „sanacyjny”, śledczy wskazywali, że ujęci chcieli „obalić ustrój” i wprowadzić system istniejący przed 1939 r. O „sanacyjnym zabarwieniu” grupy miało np. świadczyć przyjęcie w szeregi Klubu Idei Myśli Niezależnej z Olbęcina (woj. lubelskie): „b[łyłych] harcerzy, b[łyłych] ZMP-owców, fanatyków religijnych” (AIPN Lu, 30/510, Protokół przesłuchania Władysława Plechy, 8 VII 1952 r., k. 86v).

<sup>49</sup> A.J. Puliński, *Konspiracja i opór...*, s. 118.

<sup>50</sup> Cyt. za: H. Pająk, *Konspiracja młodzieży...*, s. 181. Czekanie na zmianę sytuacji w Polsce w wyniku konfliktu między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim było powszechne w latach 1944–1953 (D. Jarosz, M. Pasztor, *W krzywym zwierciadle. Polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat 1949–1956*, Warszawa 1995, s. 51–65). W ulotkach także pojawia się następujący wątek: „III wojna światowa przesądzi o losach cywilizacji każdego państwa – pisały w 1953 r. dziewczęta z tarnowskiego Koła Militarnego USA – Wprowadzi prawdziwą wolność i sprawiedliwość na całym świecie. Więc gdy wybuchnie wojna, wszyscy ruszymy, ale przeciw Rosji, przeciw komunistom, przeciw partyjnym i ZMP-owcom”, cyt. za: M. Wenklar, *Nie tylko WiN i PSL. Opór społeczny w latach 1945–1956 w powiecie tarnowskim*, Kraków 2009, s. 296. Młodzi ludzie przygotowywali się zatem do nowego konfliktu i wkroczenia wojsk zachodnich (tarnobrzezki Młodzieżowy Ruch Oporu planował rozpoczęcie w tym momencie antykomunistycznego powstania – „dzień »W«”). Inni – np. sieradzki Związek Młodzieży Patriotycznej i Ochotnicza

Kolejny etap (olsztyński związek określił go jako cele do wykonania „Jutro”) stanowił już bezpośredni udział w zmaganiach z nieprzyjacielem, często u boku wkraczającej Armii Polskiej<sup>51</sup>.

Zakładane obalenie władz komunistycznych rodziło z kolei potrzebę budowy nowego państwa. Dlatego jako ostatni – trzeci – element można wymienić kreśloną przez młodych konspiratorów wizję przyszłej Polski, a więc wypracowania jakichś koncepcji politycznych.

Przygotowanie do walki, a przy okazji również częściowo pewne wyobrażenie o przyszłym kształcie kraju, widać np. w programie lubelskiego TZHP – PTDH. Przewidywał on m.in. przeprowadzenie czterech tzw. akcji. Pierwsze dwie zostały opatrzone kryptonimami „Rugia-Lwów” i „Wilno-Gdańsk” (określały one również terytorium wolnej Polski)<sup>52</sup>. Działania te obejmowały jednocześnie kształtowanie poglądów członków związku i wpływanie na postawy społeczności lokalnej (ulotki). Dalej następowało szkolenie wojskowe oraz prowadzenie małego sabotażu (mającego często symboliczny charakter – np. przecinanie sowieckich linii łączności). Trzecia akcja otrzymała kryptonim „Vis” – zbieranie informacji o aktywnych działaczach partii, ZMP, pracownikach Milicji Obywatelskiej i aparatu represji. Ostatnia akcja (o kryptonimie „Osa”) polegała na wstępowaniu członków drużyny do szkół oficerskich w celu zdobycia umiejętności przydatnych w momencie wybuchu wojny i założenia własnego oddziału partyzanckiego. Wykształcenie wojskowe i stopnie oficerskie – aby w szeregach Wojska Polskiego walczyć z rządem komunistycznym – zamierzali zdobyć także członkowie Tajnej Organizacji Małej Garstki z dolnośląskiej Nowej Rudy.

Pomijając inne cele do zrealizowania „Dziś” przez organizacje konspiracyjne, skupmy się na jednym z zasadniczych, czyli prowadzeniu akcji oświatowej. Polegała ona zarówno na uświadamianiu własnych członków (dzieleniu się zdobytą wiedzą z kolegami i koleżankami), jak i na podejmowaniu prób wpływania na postawy społeczności lokalnej. Stykanie się z codzienną dawką komunistycznej propagandy zmuszało bowiem pewną grupę młodych ludzi do poszukiwania w miarę skutecznej odtrutki. Starali się oni zatem zachować oraz poszerzać swoją znajomość historii. Działania samokształceniowe przybierały postać spotkań w niewielkich grupach (prelekcji, odczytów) oraz dyskusji nad określonymi zagadnieniami (członkowie Trójek omawiali np. książkę Zofii Kossak-Szczuckiej pt. *Król trędowaty*). Osoby związane z chorzowską

---

Partyzantka Polska (pow. ząbkowicki) – zamierzali stworzyć grupy zbrojne gotowe do walki w chwili rozpoczęcia wojny. Wiosną 1953 r. – jak wynika z akt – oddział leśny w pow. gdańskim założyli Ludzie Spod Znak Trójkąta (M. Grosicka, *Organizacja konspiracyjna Młodzieżowy Ruch Oporu w Tarnobrzegu w latach 1948–1949* [w:] *Konspiracja i opór społeczny na Podbeskidziu w okresie PRL-u*, red. J. Kurtyka, Przemyśl 2007, s. 92; J. Wróbel, *Procesy...*, s. 127; K. Szwagrzyk, *Winni? Niewinni? Dolnośląskie podziemie niepodległościowe w świetle dokumentów sądowych*, Wrocław 1999, s. 285; B. Rusinek, Z. Szczurek, *Konspiracyjne organizacje niepodległościowe działające na Pomorzu Gdańskim w latach 1945–1956 w świetle akt byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Gdańsku*, Gdańsk 1994, s. 92).

<sup>51</sup> „Rodacy – pisali członkowie gorzowskiej Harcerskiej Organizacji Podziemnej – pamiętajcie o tym, że na Zachodzie (wbrew zarzutom propagandy) istnieje armia polska, czekająca tylko dogodnej, a już niedalekiej, chwili, w której wyruszy na bój”, cyt. za: B. Biegalski, *Organizacje podziemne...*, s. 166 (przyp. 80).

<sup>52</sup> Akcje opisał jeden z założycieli związku – Roman Śliwczyński (*Druga...*, s. 129–130).

Antykomunistyczną Organizacją Zbrojną słuchały m.in. wykładów dotyczących zagadnień historycznych oraz dyskutowały o najważniejszych wydarzeniach. Jednocześnie synonimem prawdziwej wiedzy stała się – w przypadku historii – przedwojenna interpretacja poszczególnych wydarzeń<sup>53</sup>. Dlatego konspiratorzy usiłowali dotrzeć do dawnych podręczników, solidnych opracowań historycznych czy książek-prohibitów (wśród książek zarekwirowanych w trakcie aresztowania członków drezdeneckiego Harcerstwa Polskiego znalazły się m.in. *Idee i czyny* i *Moje pierwsze boje* Józefa Piłsudskiego<sup>54</sup>).

Ważnym kierunkiem działalności oświatowej było również podejmowanie prób kształtowania postaw społeczności lokalnych (przy okazji informowanie jej o istnieniu związku). Dotarcie do szerszego grona odbiorców umożliwiał zazwyczaj kolportaż ulotek (często pisanych odręcznie, przepisywanych maszynowo, rzadziej odbijanych na powielaczu czy domowej drukarence). Podobne pisemka przygotowała większość organizacji, poruszając w nich sprawy aktualne, np.: tworzenie spółdzielni produkcyjnych czy spis powszechny. Członkowie chorzowskiej Contry swoje afisze dotyczące m.in. bojkotu współzawodnictwa pracy rozwiesili przed miejscowymi kopalniami<sup>55</sup>. Natomiast wiele ulotek w ramach przygotowań do przyszłej walki zawierało skierowane do ludności apele o zachowanie własnej tożsamości, utrzymanie oporu i nieuleganie wpływom oficjalnej propagandy. W grudniu 1950 r. uczniowie z puławskiej Biało-Czerwonej wzywali: „Obywatele! Czasy, w których żyjemy, są niezwykle ważne dla całej naszej Ojczyzny. Polsce grozi zagłada narodowości! Nie wiercie zatem dzisiejszej propagandzie! [...] Nie zapominajmy o naszych dawnych i obecnych cierpieniach! Odnośmy się do Rosji jak do naszego największego wroga. Pamiętajmy, że Ojczyzna nie może być ani biała, ani czerwona, tylko zawsze BIAŁO-CZERWONA! Młodzieży Polska! Nie daj się skomunizować!”<sup>56</sup>. Prosta metoda przypomnienia o ważnych datach z dziejów najnowszych opracowały Czerwone Serca z podwarszawskiego Piastowa w ramach akcji o kryptonimie „Pamięć”. W najruchliwszych punktach swojej miejscowości członkowie organizacji wywiesili ulotki z wypisanymi datami np. 1 IX 1939 r.; 1 VIII 1944 r.; 17 IX 1939 r. czy 11 XI 1918 r.<sup>57</sup>

Do kategorii akcji oświatowych, a jednocześnie swoiście pojętego sabotażu, można również zaliczyć anonimowe listy kierowane do aktywnych działaczy partyjnych i zetempowskich, w których wzywano adresatów do zaprzestania dotychczasowej działalności: „Drogi kolego – pisali do aktywistów ZMP

<sup>53</sup> Członkowie janowskiej organizacji Zorza Wolności starali się uczyć historii, „ale nie tej, którą obecnie wykładają w szkole, przedwojennej” (AIPN Lu, 012/859, Akta śledcze w sprawie Władysława Kusza i innych, 1954 r., k. 4v).

<sup>54</sup> B. Biegalski, *Organizacje podziemne...*, s. 164.

<sup>55</sup> *UB a młodzieżowe organizacje...*, s. 22, s. 82–83.

<sup>56</sup> AIPN Lu, 21/25, Ulotka Biało-Czerwonej, b.d., k. 36. Łódzkie Towarzystwo Antykomunistyczne – TAK jednoznacznie formułowało cele: „Polacy! Czy nie wstyd Wam siedzieć z założonymi rękoma i czekać na zmianę warunków? Czy chcecie głodować i marznąć? Organizujcie się w tajne związki i pomagajcie walczyć chłopcom z lasu, którzy poświęcają się dla Was. Pokażcie Moskałom, co mogą Polacy. My młodzi zorganizowani w TAK pomożemy Wam, a jak przyjdzie potrzeba poginiemy za Waszą Wolność”, cyt. za: J. Chańko, Z. Onufrzak, *Z dziejów...*, s. 266.

<sup>57</sup> J. Trzeciak, *Nieznanne dzieje pewnej drużyny harcerskiej*, „Jaworzniacy” 2006, nr 3, s. 6.

członkowie ostrołęckiego Zjednoczonego Stronnictwa Narodowego – uważamy, że nie jesteś dzieckiem, czas samemu zrozumieć cel swojego życia, rozumiemy to, że młody umysł jest często nierozważny, dlatego też chcemy naprowadzić go na dobrą drogę. Radzimy wam po ojcowsku skończyć pracę dla idei, dziś i płoty mają oczy”<sup>58</sup>.

Wspomniana już niechęć do Związku Radzieckiego mogła objawiać się na różne sposoby. Czasami bojkotowano po prostu pochodzące zza wschodniej granicy filmy, piosenki i książki (np. lubelskie Trójki czy Polska Organizacja Wojskowa – POW ze Sławna<sup>59</sup>). Rugowano także z przestrzeni oficjalnej lub ośmieszano radzieckie symbole (członkowie HOP „Iskry” zmienili w Olsztynie tablice z nazwą ulicy „Stalingradzkiej” na dawną „Jagiellońską”, a ich koledzy z krakowskich Zielonych Brygad obrzucili jajkami jeden z miejscowych pomników Lenina)<sup>60</sup>. Natomiast inne organizacje bardziej praktycznie akcentowały swój stosunek do Sowietów. Lechowcy (wywodzący się z międzyrzeckiego ZEW) i członkowie Ośrodka Krajowego – próbowali wykoleić lub przynajmniej zatrzymać pociąg relacji Berlin–Moskwa („Mitropy”) – swoisty znak panowania Związku Radzieckiego w Europie Środkowo-Wschodniej<sup>61</sup>. Osoby działające w Polskiej Organizacji Podziemnej – Wolność w woj. gdańskim zdetonowały z kolei petardy w siedzibach Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Wejherowie i Wrzeszczu.

Ważną częścią aktywności niektórych organizacji były prowadzone przez ich członków dyskusje programowe, zwłaszcza dotyczące kształtu przyszłej Polski: „teraz nasuwa się moc pytań – czytamy w biuletynie poznańskiego Konspiracyjnego Związku Patriotów Polskich (KZPP) pt. »Naród Polski« – Co będzie po zwycięstwie? Jak ustosunkować się wobec zagadnień społecznych, które znów staną się niezwykle aktualne?”<sup>62</sup>.

Pierwszym elementem było określenie granic wolnego kraju. Członkowie wielu organizacji młodzieżowych byli zgodni, że nowe terytorium miało stanowić swoiste połączenie ziem przyłączonych po 1945 r. z terenami dawnych Kresów Wschodnich (odzyskanymi w wyniku kolejnej wojny). Harcerz z Klikowa w wydanej przez siebie ulotce wzywał do walki „o Polskę potężną, wolną i demokratyczną od Bałtyku po Karpaty, z Wrocławiem i Szczecinem, z[e] Lwowem i Wilnem”<sup>63</sup>.

<sup>58</sup> Cyt. za: T. Łabuszewski, *Działania...*, s. 338.

<sup>59</sup> Peowiaci przed kinem w Sławnie rozwiesili afisz wzywający do bojkotu radzieckich filmów, a w sali rozpylili substancję drażniącą. Widzowie pozostali jednakże do końca seansu (Cz. Hajduk, *Nieudany bojkot*, „Jaworzniacy” 2004, nr 6, s. 9).

<sup>60</sup> K. Persak, *Harcerstwo...*, s. 35. Członkowie krotoszyńskiej Gwardii Patriotów Polskich zamalowali tablicę z nazwą: „Park im. Obrońców Stalingradu” (P. Zwiernik, *Młodzieżowe organizacje...*, s. 43).

<sup>61</sup> „Zadaniem naszym nie było wysadzenie pociągu – pisali później Lechowcy: Marian Dąbrowski i Tomasz Wasilenko – co spowodowałoby wiele śmiertelnych ofiar, lecz anonsowanie władzom polskim i sowieckim, że naród polski nie zgadza się z okupacją Polski przez Związek Sowiecki”, cyt. za: *Druga...*, s. 52.

<sup>62</sup> *Konspiracja antykomunistyczna...*, s. 203.

<sup>63</sup> Cyt. za: M. Wenklar, *Nie tylko WiN i PSL...*, s. 295. W programie POW z pomorskiego Sławna znalazł się punkt o walce „z przemocą Rosji, odebranie utraconych ziem i utrzymanie odzyskanych”, cyt. za: H. Pająk, *Konspiracja młodzieży...*, s. 107. Odzyskanie ziem wschodnich było koncepcją charakterystyczną dla całej konspiracji niepodległościowej, zob. Z. Zblewski, *Założenia*



W trakcie dyskusji programowych mniej ściśle został opisany system polityczny, społeczny i gospodarczy wolnej Polski. Wydaje się, że dla większości najważniejsze było odzyskanie niepodległości, swoiste *conditio sine qua non* przyszłych rozwiązań ustrojowych: „Nie jesteśmy organizacją partyjną – czytamy w cytowanym już biuletynie KZPP – Walkę o niepodległość stawiamy ponad wszystko. Nie znaczy bynajmniej byśmy nie doceniali doniosłości pewnych przemian ustrojowych w imię wolności i sprawiedliwości”. Można w uproszczeniu przyjąć, że samo wyeliminowanie wpływów komunistów było synonimem wyzwolenia i stworzenia sprawiedliwego ustroju<sup>64</sup>.

Rzadziej natomiast młodzi konspiratorzy tworzyli precyzyjną wizję ustroju politycznego wymarzonego przez nich kraju: w statucie Narodowej Partii Polskiej z Łodzi pojawiło się ogólne stwierdzenie o powstaniu rządu demokratycznego. Osoby należące do lubelskiego WiN miały w trakcie spotkań prezentować przygotowane przez siebie referaty dotyczące kształtu ustrojowego i gospodarczego przyszłego państwa – niestety nie zachowały się informacje o ich treści. Z dostępnych materiałów wynika najczęściej, że władzę prawdopodobnie mieli objąć przedstawiciele rządu emigracyjnego – traktowanego jako symbol ciągłości polskiej państwowości sprzed września 1939 r. Dla członków POW z pomorskiego Sławna i gorzowskiej Harcerskiej Organizacji Podziemnej jedyną legalną głową państwa miał być prezydent na uchodźstwie August Zaleski i emigracyjna Rada Ministrów z Tadeuszem Borem-Komorowskim na czele (1948 r.), przebywający w Londynie, „obecnej stolicy prawdziwego rządu Polskiego”<sup>65</sup>. Niektóre organizacje zakładały powstanie systemu wielopartyjnego; pojawiały się wzmianki (nie można wykluczyć dopisania ich przez śledczych) o zwalczaniu ideologii marksistowsko-leninowskiej<sup>66</sup>. Członkowie ZSP – LORL zaś chcieli nie dopuścić do objęcia władzy przez stronnictwa polityczne działające na uchodźstwie – rozumiane przez nich jako prawicowe. Celem lublinian – jak wynika z akt śledztwa – było stworzenie własnej partii socjalistycznej, zdolnej do objęcia władzy w kraju (choć sami dopuszczali swobodę zrzeszenia się i działalności politycznej).

---

*programowe polskiego podziemia niepodległościowego w pierwszych latach powojennych* [w:] *Polskie podziemie...*, s. 139.

<sup>64</sup> Członkowie łódzkiej Tajnej Organizacji Młodzieżowej po uchwaleniu ustawy zasadniczej z 1952 r. wskazywali, że „Narzucona przez komunistów pseudo-konstytucja jest nowym aktem szyderstwa. Głosi wolność i dobrobyt, a wprowadza niewolę i ucisk. **Miejmy nadzieję, że tyrania runie, a wyzwolona Polska przyniesie naprawdę Wolną Konstytucję** [podkreślone w dokumencie]”, cyt. za: J. Chańko, Z. Onufrzak, *Z dziejów...*, s. 247.

<sup>65</sup> B. Biegalski, *Organizacje podziemne...*, s. 166 (przyp. 80). W ułożonym przez Adama Kantora statucie dębickiej Armii Kresów uznano, że należy „Sprowadzić Rząd Emigracyjny i Wojsko Polskie, następnie [...] uczynić z obu rządów jeden »Prawomocny Rząd Naj[jaśniejszej] Rze[czypospolitej] Polskiej«” (B. Wójcik, *Niepodległościowe organizacje...*, s. 301). W Głuszczy (pow. wałbrzyski) Związek Patriotów Polskich rozwiślał ulotki o treści: „Niech żyje rząd polski za granicą wraz z Andersem, który za pomocą krajów zach[odnich] wyzwoli nas wnet od jarzma bolszewików – Stalina – Bieruta” (K. Szważyk, *Winni?...*, s. 309).

<sup>66</sup> Członkowie pułtuskiej Partii Antykomunistycznej zeznawali, że dążą „do ustroju demokracji [...], aby każda partia miała jednakową możliwość bytu, praw politycznych i obywatelskich”, cyt. za: K. Krajewski, *Konspiracyjne organizacje młodzieżowe na terenie województwa mazowieckiego w latach 1944–1956* [w:] „*Jesteście...*”, s. 171.

Wydaje się, że planowany powrót rządu na uchodźstwie miał stanowić dopiero pewien wstęp do uregulowania stosunków wewnętrznych. Następnym krokiem – tak zakładali np. członkowie myślowickiego THK – stałoby się rozpisanie wolnych i powszechnych wyborów, które wyłonią nowe władze. Przedstawiciele ugrupowań młodzieżowych – np. lubelskiej PPNK i łódzkiej Narodowej Partii Polskiej – zamierzali wystawić własnych kandydatów i stanąć do walki politycznej jako osobne stronnictwo. Grupa z Łodzi uważała się wręcz za jedyną siłą polityczną zdolną do zmiany systemu i przejęcia centralnego kierownictwa w państwie<sup>67</sup>. Nie wiadomo jednakże, czy oznaczało to ponowne zmonopolizowanie władzy w ręku jednej partii (system monopartyjny), czy raczej młodym ludziom – jak wydaje się w przypadku lubelskiej organizacji – chodziło po prostu o możliwość wejścia w życie polityczne nowego państwa jako przygotowana i kompetentna siła polityczna. Dla ich kolegów z konińskiego Związku Młodych Patriotów Polskich – Polskiej Partii Wolności (ZMPP – PPW) konieczność stworzenia zupełnie nowej siły politycznej wynikała z potrzeby zachowania pełnej niezależności (zwłaszcza od wpływów obcych państw) i swoistej bezstronności „klasowej”, których nie mogły zapewnić dotychczas istniejące stronnictwa<sup>68</sup>.

Ważnym – zakładanym *implicite* – celem działalności było stworzenie nowej Polski, której system byłby zaprzeczeniem znanego konspiratorom z autopsji systemu komunistycznego: „Państwo Polskie – pisano w ulotce jeleniogórskich Orłat – Oddziałów Bojowych – jest państwem policyjnym na wzór Rosji, gdzie obywatel nie ma prawa swobodnego wyrażania swoich myśli i przekonań słowem lub w prasie”<sup>69</sup>. Ogólnie przyjmowano, że nowy kraj ma być demokratyczny, charakteryzować się wolnością polityczną i chronić swobody obywatelskie (wyznania, poglądów i słowa): „THK-owiec walczy o Polskę, w której każdy obywatel posiadałby pełnię praw bez względu na przynależność partyjną, religijną i narodowość”<sup>70</sup>. W wielu przypadkach zastrzegano jednakże, że przyszła Polska ma być krajem chrześcijańskim (czasami Chrystusowym), a katolicyzm powinien odgrywać rolę religii dominującej.

Wspomniane już odwołanie do wzorów przedwojennych nie oznaczało odtworzenia ówczesnych porządków: „Działalność społeczna Polskiej Partii Wolności [ZMPP z Koniną] będzie miała na celu zrównanie wszystkich. Polska w swej historii była szlachecka, mieszczańska, obecnie jest rzekomo robotnicza

<sup>67</sup> Założyciel łódzkiej grupy Romuald Mamrot pisał w referacie programowym, że „Polsce jest potrzebna partia, która byłaby w stanie pokierować narodem i zdolna obalić istniejący stan rzeczy. Taką partią, która zagwarantuje prawdziwą wolność, swobody demokratyczne i potęgę Ojczyzny, może być Narodowa Partia Polska i my podejmujemy się ją zorganizować”, cyt. za: J. Chańko, Z. Onufrzak, *Z dziejów...*, s. 154. Według zeznań Jerzego Kmiecica (AIPN Lu, 32/78, Protokół przesłuchania Jerzego Kmiecica, 19 VI 1954 r., k. 22v-23), PPNK planowała dwa etapy działalności: stworzenie przez grupę zaufanych osób programu politycznego oraz (po zmianie ustroju) bezpośredni udział w życiu politycznym nowego państwa.

<sup>68</sup> „Partia nasza – fragment programu – nie jest kontynuacją żadnej z dotychczasowych partii, ponieważ te zawsze broniły tylko jednej klasy i były pod wpływem obcych państw”, cyt. za: H. Pająk, *Konspiracja młodzieży...*, s. 157.

<sup>69</sup> K. Szwagrzyk, *Winni?...*, s. 288.

<sup>70</sup> A. Gryman, *Tajne Harcerstwo...*, s. 102.

[...]. Nigdy jeszcze Polska nie była Ojczyzną wszystkich Polaków i opierała się na prawdziwych wolnościowych zasadach”<sup>71</sup>.

Warto również poznać poglądy młodych ludzi dotyczące kwestii socjalnych i ekonomicznych. Większość konspiratorów była zwolennikami głębokich przemian w tych dziedzinach. Akceptowali zatem samą ideę przeobrażeń struktury własności rolnej (podział wielkich majątków ziemskich) i przemysłowej (upaństwowienie przemysłu ciężkiego i wydobywczego). Odrzucali jednakże rozwiązania wprowadzone w tej dziedzinie przez władze komunistyczne. ZSP – LORL opowiadał się np. za nacjonalizacją przemysłu ciężkiego i średniego, a pozostawieniem w rękach prywatnych przemysłu lekkiego i handlu. Dla osób związanych z wymienionym już poznańskim KZPP komunistyczne zmiany stosunków własnościowych na wsi stanowiły po prostu wstęp do kolektywizacji. One same i ich koledzy z działającej w Janowie Lubelskim Zorzy Wolności – Przyszłości postulowali raczej stworzenie wielkotowarowych gospodarstw indywidualnych (o powierzchni 40–100 ha), których właściciele, jako nabywcy produktów przemysłowych (maszyn i nawozów), będą mieć wpływ na rozwój rodzimej gospodarki. W statucie Armii Kresów zapowiadano zniesienie majątków państwowych – zwłaszcza Państwowych Gospodarstw Rolnych – oraz rozdanie ziemi rolnikom indywidualnym (dekolektywizacja). Wywłaszczenie miało dotyczyć m.in. kolaborantów współpracujących zarówno z Niemcami, jak i Sowieciami. Przejęcie części ziemi należącej do wielkich właścicieli winno z kolei nastąpić za odszkodowaniem.

W programie wspomnianego już poznańskiego KZPP pojawiły się również pewne elementy kontroli państwa nad życiem gospodarczym. Chodziło przede wszystkim o ingerencję władz w relację między robotnikami i pracodawcami. Celem – jak pisano w „Narodzie Polskim” – było ukrócenie „samowoli kapitalistów, jak i anarchii strajków – narzędzia walki w ręku państw ościennych”<sup>72</sup>.

Członkowie wielu grup – np. pilzneńskich ZWP, lubelskiego WiN i Gwardii Lubelskiej – przyjmowali za utrwalone powszechne i bezpłatne nauczanie w szkołach wszystkich stopni. Przy okazji protestowano przeciw przyjętemu przez władze partyjno-państwowe (wsparte przez aparat represji) systemowi selekcji kandydatów na studia wyższe, który preferował osoby o odpowiednim – z punktu widzenia rządzących – pochodzeniu społecznym i właściwej postawie politycznej.

Zgodnie z nie do końca sprecyzowanymi koncepcjami programowymi członków konspiracji młodzieżowej przyszła Polska miała być krajem demokratycznym z szeroko zakrojonymi swobodami politycznymi i obywatelskimi. Jednocześnie w pełni została zaakceptowana potrzeba przeprowadzenia reform społecznych i ekonomicznych, zwłaszcza zmiany struktury agrarnej. Wydaje się, że oczekiwania przynajmniej niektórych organizacji podsumowali w swoim statucie pilzneńscy ZWP, którzy walczyli o „Polskę wolną i sprawiedliwą, niecierpiącą chłopów obowiązkowymi dostawami ponad ich możliwości, niewyzyskującą w nieludzki sposób robotnika i z handlem wolnym i uspołecznionym, bez tarć między nimi. Z wolnym, niecierpiącym podatkami rzemiosłem

<sup>71</sup> Cyt. za: H. Pająk, *Konspiracja młodzieży...*, s. 157.

<sup>72</sup> *Konspiracja antykomunistyczna...*, s. 203.

i bezpłatnym nauczaniem i studiowaniem i uznana za dokonaną reformą rolną i przemysłową, chodzi tu o upaństwowienie przemysłu i podział wśród chłopów ziemi obszarnej<sup>73</sup>.

Niektórzy młodzi ludzie działający w organizacjach konspiracyjnych byli zaabsorbowani nie tylko ustrojem i przebiegiem granic przyszłego państwa, lecz również interesował ich porządek ogólnościatowy i miejsce w nim Polski. Co najmniej w dwóch przypadkach można mówić o próbie odpowiedzi na pytanie, jak będzie wyglądał świat, a szczególnie Europa, po upadku komunizmu. Członkowie Armii Kresów odwołali się do idei Stanów Zjednoczonych Europy, których rząd miałby swoją siedzibę w Warszawie<sup>74</sup>. Uczniowie z lubelskiej PPNK w trakcie spotkań mieli z kolei dyskutować nad geopolitycznym sylogizmem Halforda Johna Mackindera<sup>75</sup> – zwłaszcza teoriami tzw. serca łądu („heartland”) – i jego konsekwencjami dla losów Polski. Powstała w Godowej (woj. rzeszowski) Demokratyczna Armia Krajowa odwoływała się z kolei do koncepcji federacyjnych. W jej dokumentach programowych pojawiły się wzmianki o powstaniu jednego wielkiego państwa z połączonych więzami federacyjnymi Polski, Litwy, Białorusi i Rusi Czerwonej<sup>76</sup>. W programie konińskiej ZMPP – PPW akcentowano natomiast konieczność zachowania pełnej podmiotowości i suwerenności Państwa Polskiego na arenie międzynarodowej: „W żadnym wypadku partia nasza nie pozwoli na mieszanie się obcych mocarstw do spraw wewnętrznych kraju. Nigdy nie pozwoli na to, by Polska z kolonii bolszewickiej przekształciła się w kolonię amerykańską<sup>77</sup>”.

\* \* \*

Działalność konspiracyjna młodych ludzi w latach 1944–1956 nie stanowiła pod względem liczby osób w nią zaangażowanych znacznego zjawiska społecznego (według ostrożnych danych od ok. 0,275 proc. do maksymalnie ok. 0,55 proc. przedstawicieli tej generacji tworzyło tajne związki<sup>78</sup>). Działacze podziemia mło-

<sup>73</sup> B. Wójcik, *Niepodległościowe organizacje...*, s. 411. Tak nakreślone plany były właściwie zgodne z koncepcjami programowymi „dorosłego podziemia” oraz wizją wolnej Polski snutą przez wielu Polaków – kraju dostatniego, spokojnego, szanującego prywatną własność i z gospodarką rynkową (Z. Zblewski, *Założenia programowe...*, s. 136–143; D. Jarosz, *Polacy wobec groźby wybuchu wojny w świetle przekazów potocznych*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 2, s. 59; J. Wrona, *Antykomunistyczna opozycja polityczna na Lubelszczyźnie – utopia czy polityczny realizm* [w:] *Podziemie zbrojne na Lubelszczyźnie wobec dwóch totalitaryzmów 1939–1956*, red. S. Poleszak, A. Puławski, Warszawa 2002, s. 32–33, 35, 37).

<sup>74</sup> Założyciel Armii Adam Kantor pisał o powołaniu w Warszawie przez przedstawicieli państw zachodnich „Rządu Europejskiego Stanów Zjednoczonych” (B. Wójcik, *Niepodległościowe organizacje...*, s. 301).

<sup>75</sup> Opracowana na początku XX w. i później zmieniana teoria Halforda Johna Mackindera mówiła o istnieniu tzw. serca łądu („heartland”) – (w wersji z 1919 r.) obszar basenów Morza Bałtyckiego i Czarnego oraz Europa Środkowo-Wschodnia – którego zajęcie umożliwi władanie nad światem (C. Jean, *Geopolityka*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2003, s.66–69). Dla mieszkańców powojennej Polski teoria ta była atrakcyjna, ponieważ uzasadniała konieczność walki z opanowaniem przez jedno z mocarstw (Związek Radziecki) owego „serca”.

<sup>76</sup> Zob. B. Wójcik, *Niepodległościowe organizacje...*, s. 104 (przyp. 448).

<sup>77</sup> Cyt. za: H. Pająk, *Konspiracja młodzieży...*, s. 157.

<sup>78</sup> Konspiracyjne organizacje młodzieżowe z lat 1944–1956 skupiały ok. 11 tys. członków. W Polsce mieszkało wówczas ok. 4 mln (dane z 1950 r.) osób w wieku do 25 lat. Jeśli przyjąć, że do tajnych

dziezowego prawdopodobnie byli świadomi, że stanowią mniejszość ówczesnego społeczeństwa: w Nowej Rudzie (woj. wrocławskie) powstała np. Tajna Organizacja Małej Garstki, a w Warszawie jedna z grup po prostu nazwała się Garstką.

Liczba aktywnie uczestniczących w pracy konspiracyjnej jednakże nigdy nie jest znaczna i obejmuje raczej niewielki krąg ludzi. Małgorzata Choma-Jusińska, badając środowiska opozycyjne na Lubelszczyźnie w drugiej połowie lat siedemdziesiątych – a więc w okresie nieporównywalnym z czasami stalinowskimi pod względem zakresu ewentualnych represji – doszła do wniosku, że w całym woj. lubelskim czynnie w działania opozycyjne włączyło się ok. czterdzieści osób, a ponad dwadzieścia doraźnie współpracowało<sup>79</sup>.

Oznaczało to, że w latach siedemdziesiątych znacznie mniej osób zaangażowało się w różne formy sprzeciwu niż ponad dwadzieścia lat wcześniej. Dla porównania – w pierwszej dekadzie Polski Ludowej na Lubelszczyźnie powstało 71 organizacji młodzieżowych skupiających około 664 członków.

Trudna do ustalenia (ze względu na znikomą liczbę materiałów źródłowych) pozostaje jednocześnie kwestia stosunku reszty młodzieży do wyborów dokonanych przez ich kolegów. Nie wiemy również, jaki – i czy w ogóle – wpływ miały wspomniane grupy i ich akcje na postawy społeczności lokalnych. Pokażmy trzy wydarzenia, które pomogą uzyskać jedynie częściową odpowiedź na tak postawione pytanie. Pierwszym było zachowanie publiczności – w tym uczniów – w trakcie procesów członków sieradzkiego Związku Młodzieży Patriotycznej – Katynia. Zgromadzeni na sali rozpraw okazywali wiele sympatii dla skazanych (rzucano im papierosy, cukierki, płynęły słowa otuchy). Drugie to słowa jednego z pasażerów autobusu PKS – adwokata z Krasnegostawu, Zygmunta Borkowskiego. W 1951 r. opowiadał on o procesie młodego człowieka z Radzyna Podlaskiego, którego Wojskowy Sąd Rejonowy skazał na dwa lata więzienia za „pokazanie jakiegoś rebusu o treści politycznej”<sup>80</sup>. Mecenas wypowiadał się ze współczuciem o skazanym. Uznał, że chłopiec, jako chory na gruźlicę, nie powinien w ogóle być sądzony i określił wyrok mianem „niesłusznego dręczenia ludzi”. Trzeci przykład, dający nieco inny obraz, pochodzi z raportów dotyczących likwidacji TZHP – PTDH. Według nich ludność z okolic Trawnów powtarzała pogłoski o „zlikwidowaniu jakiejś bandy”, której członkowie mieli „na przyszłość wysadzić most kolejowy nad Wieprzem oraz rozstrzelać dziesięciu członków partii”<sup>81</sup>.

Oceniając wpływ istnienia konspiracji młodzieżowej na postawy i zachowania lokalnych społeczności – samo zagadnienie wymaga dogłębnych badań – można właściwie wskazać, że młodzi ludzie prawdopodobnie nie osiągnęli w tej dziedzinie większych sukcesów. Ich ulotki raczej nie zachęciły do czynnej

związków w tym okresie należało więcej osób (UB nie wykryło wszystkich grup), to ich liczba raczej nie przekroczyła 22 tys.

<sup>79</sup> M. Choma-Jusińska, *Środowiska opozycyjne na Lubelszczyźnie 1975–1980*, Warszawa–Lublin 2009, s. 399.

<sup>80</sup> Adwokat źle oceniał pracę sądów: „Dawniej sąd sądził, gdy miał niezbite dowody, lepiej było stu winnych uniewinnić, aniżeli jednego niewinnego skazać. Dziś [...] sądy sądzą często tylko na podstawie poszlak. Przez co często skazują ludzi niewinnych” (AIPN Lu, 042/42, Sprawozdanie Referatu V PUBP w Krasnymstawie za styczeń 1951 r., 1 II 1951 r., k. 2–3, 11).

<sup>81</sup> AIPN Lu, 011/635, t. 1, Doniesienie źródła informacji ps. „Zdebski”, 20 VII 1953 r., k. 73.

walki z systemem. Ludzie, jeśli czytali rozklejone pisemka, to przechodzili nad nimi do porządku dziennego. Potem po prostu szli do pracy lub szkoły, a ich myśli krążyły raczej wokół problemów życia codziennego. Nie można również wykluczyć, że powszechniejsze poparcie uniemożliwiał zwykły strach przed represjami<sup>82</sup>.

Część dorosłych mogła traktować konspiracyjną działalność młodych ludzi jako duże zagrożenie. We wspomnieniach i zeznaniach osób związanych z konspiracją pojawiają się czasami informacje o ostrzeżeniach dawanych przez starszych. Dla cytowanego przez Jana Poteraja (członka ostrołęckiego Zjednoczonego Stronnictwa Narodowego) doktora Józefa Psarskiego z Ostrołęki tajne organizacje młodzieżowe były zagrożeniem, w razie „wpadki” powodującym represje i likwidację najbardziej wartościowej młodzieży<sup>83</sup>. Dlatego np. niektórzy instruktorzy starszoharcerscy doradzali po prostu przeczekanie trudnego okresu i skupienie się na zdobywaniu wiedzy<sup>84</sup>.

Anonimy wysyłane do nadgorliwych aktywistów partii i ZMP również nie powstrzymały adresatów przed kontynuowaniem ich dotychczasowej działalności. Prawdopodobnie znaczna liczba listów szybko znalazła się w ręku funkcjonariuszy UB, stając się jedną z przesłanek wszczęcia poszukiwań podziemnych grup. Podobne informacje o ulotkach i hasłach składały czasami dyrekcje poszczególnych szkół – te prawdopodobnie chroniły się przed zarzutem braku reakcji na „wrogie zachowania” uczniów<sup>85</sup>.

Należy także pamiętać, że w wielu przypadkach istnienie organizacji pozostawało tajemnicą dla społeczeństwa, które często dowiadywało się o tym fakcie dopiero po ujęciu i osądzeniu konspiratorów z lektury odpowiednio spreparowanych artykułów prasowych<sup>86</sup>. Młodzież natomiast poznawała dzia-

<sup>82</sup> Młoda nauczycielka z Podkowy Leśnej (woj. warszawskie) Anna Świedrzak (*Dziennik wiejskiej nauczycielki – rok szkolny 1951/1952* [w:] *Na przelomie. Wspomnienia nauczycieli i uczniów z lat 1944–1956*, cz. 1, oprac. E. C. Król, M. Walczak, Warszawa 1994, s. 328), reagując na informacje o aresztowaniach księży i młodzieży, pisała, że jedynie „pozostaje modlitwa, nadzieja i sumienne wypełnianie obowiązków każdego dnia”.

<sup>83</sup> Doktor Józef Psarski miał po prostu mówić, że „organizacje tajne bardziej potrzebne [są] bolszewikom niż nam. Im chodzi o wyłapanie najlepszych i najaktywniejszych i zniszczenie [ich]”, cyt. za: J. Poteraj, *Moje zmagania z UB*, Wrocław 2001, s. 38–39.

<sup>84</sup> Jedną z bardziej doświadczonych działaczek harcerskich, komendantka Organizacji Harcerki w okresie okupacji, Danuta Magierska wspominała, że w 1949 r. zgłosili się do niej Krystyna Henger-Kucharzyk, Danuta Rynkowska, Sławomir Próchniak oraz Cezary Siedlecki z pytaniem dotyczącym założenia konspiracyjnej organizacji harcerskiej. Odrzuciła ona taką możliwość, sugerując raczej prowadzenie działalności samokształceniowej (D. Magierska, *Z lubelskich więzień* [w:] *Zawołać po imieniu. Księga kobiet więźniów politycznych 1944–1956*, t. 1, oprac. B. Otwinowska, T. Drzał, Nadarzyn 1999, s. 73).

<sup>85</sup> Szamotulskich Bojowników Moczar – Konspiracyjny Związek Młodzieży Wielkopolskiej wykryto w wyniku doniesienia dyrekcji szkoły o rozwieszaniu przez uczniów ulotek (K. Błaszczyk, *Organizacje niepodległościowe w powiecie szamotulskim w latach 1945–1956*, „Grot. Zeszyty Historyczne” 2005, nr 24, s. 53).

<sup>86</sup> W 1946 r. minister bezpieczeństwa Stanisław Radkiewicz unormował zasady pisania artykułów z procesów konspiratorów. Ich treść – omówiona z pracownikami UB – powinna wskazać „zbrodnicze i zdradzieckie oblicze przywódców reakcyjnego podziemia i jego członków oraz zgniliznę moralną panującą w tym środowisku”. Relacja miała wzbudzić niechęć do ujętych oraz przedstawić jako margines ówczesnej młodzieży (P. Majer, *Aparat bezpieczeństwa publicznego a organy wymiaru sprawiedliwości – elementy współpracy* [w:] *Przestępstwa sędziów*

łańność kolegów w trakcie specjalnie urządzanych w szkołach apeli piętnujących. Ich ważnym zadaniem było publiczne upokorzenie i złamanie młodych ludzi przez poinformowanie otoczenia o ich rzekomo kryminalnej działalności przeciw państwu, a przy okazji ostrzeżenie innych przed pójściem w ich ślady. Wiarygodności tym działaniom czasami miało dodać pełne skruchy wystąpienie jednej z zatrzymanych osób<sup>87</sup>.

Dodatkowo większość tajnych związków działała w określonych środowiskach – najczęściej uczniowskich, rzadziej wśród młodych robotników czy rolników<sup>88</sup>. Zawężenie aktywności do określonych środowisk zmniejszało społeczny rezonans konspiracji młodzieżowej<sup>89</sup>.

Nie można także zapomnieć, że większość grup funkcjonowała bardzo krótko. Bezpieka często aresztowała młodych konspiratorów, zanim w ogóle zdążyli rozpocząć jakąś działalność. Zazwyczaj kres istnienia związków następował po kilku miesiącach lub roku od ich powstania. Do rzadkości należały organizacje aktywne przez kilka lat<sup>90</sup>. Wspomniana efemeryczność większości stowarzyszeń raczej negatywnie przekładała się na skuteczność ich oddziaływania na społeczeństwo.

Pewnym wyznacznikiem wpływu konspiracji młodzieżowej na świadomość społeczeństwa – *toutes proportions gardées* – może być brak odwołania się do tradycji konspiracyjnej przez założycieli tajnych związków powstałych po 1956 r. Dla wielu osób żyjących w późniejszych dekadach istnienia Polski Ludowej historia okresu powojennego pozostawała raczej swoistą *terra incognita*, chociaż pod koniec lat siedemdziesiątych część z nich na własną rękę poszukiwała wiedzy o przeszłości. Wzorem dla nich stało się jednakże tzw. dorosłe podziemie antykomunistyczne, a ważnym punktem odniesienia i kryterium oceny otaczającej rzeczywistości był jednocześnie wyidealizowany obraz Drugiej Rzeczypospolitej. Dla młodych konspiratorów z lat 1980–1982 uosobieniem patrioty i bohatera był m.in. Józef Piłsudski. Wiele grup powstało po prostu pod wpływem bieżących wydarzeń i ówczesnych środowisk opozycyjnych<sup>91</sup>.

*i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2001, s. 479).

<sup>87</sup> Wiesław Theiss (*Dzieci...*, s. 103–104) nazwał same wystąpienia „szkolnymi spektaklami sądowymi”.

<sup>88</sup> Przeciętny odsetek uczniów i studentów wśród ujętych przez UB konspiratorów wynosił ok. 65%, a robotników ok. 20% (AIPN, 1231, Wroga i nielegalna działalność wśród młodzieży w 1952 r., 15 II 1953 r., k. 27–34; AIPN, 198, Informacja dotycząca nielegalnej działalności wśród młodzieży zlikwidowanej w 1954 r., 16 II 1955 r., k. 23).

<sup>89</sup> Ograniczenie aktywności opozycji lubelskiej z końca lat siedemdziesiątych niemal do środowisk studenckich spowodowało jej słaby wpływ na inne grupy, zwłaszcza robotników (M. Choma-Jusińska, *Środowiska...*, s. 399).

<sup>90</sup> Gros grup – ok. 70% – istniało do roku; 19% do dwóch lat; 9% do pięciu; dłużej ok. 1%. Ewementem byli Białoruscy Nacjonalści (9 lat), Młodzieżowa Organizacja Armii Krajowej z Łodzi (10 lat) czy aktywna przez 16 lat Młodzież Polska – Szkolna Organizacja Młodzieżowa z Niska (1945/46–1961).

<sup>91</sup> Zob. M. Choma-Jusińska, *Środowiska...*, s. 47–48; M. Wierzbicki, *Niezależne ugrupowania młodzieżowe w Polsce lat osiemdziesiątych XX w.* (artykuł w druku w wydawnictwie pt. *Historia opozycji*, cz. 2 – dziękuję autorowi za udostępnienie maszynopisu); W.J. Paczowski, *Niezależne ugrupowania i środowiska harcerskie na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych*

Mimo przedstawionych wyżej zastrzeżeń konspiracja młodzieżowa była jednym z ważnych elementów rzeczywistości pierwszego dziesięciolecia Polski Ludowej, zwłaszcza okresu stalinowskiego (w latach 1949–1953 powstało bowiem najwięcej wszystkich tajnych związków). Dla osób rozpoczynających wówczas podziemną działalność, szczególnie w obliczu represji ze strony systemu, było to także ważne doświadczenie życiowe. Bezwiednie świadectwo członkom Ośrodka Krajowego wystawił sędzia WSR w Lublinie, kpt. Bolesław Kardasz, orzekający w sprawie Lecha Mraza: „Do organizacji nie wstąpił [on] z chęci korzyści materialnych, lecz z pobudek politycznych”<sup>92</sup>.

Dodatkowo nie można zapomnieć, że po 1949 r. właśnie młodzi ludzie przejęli dziedzictwo rozbitego w tym czasie „dorosłego podziemia” niepodległościowego (w latach 1949–1953 powstało bowiem aż 66 proc. wszystkich wykrytych przez UB tajnych grup młodzieżowych)<sup>93</sup> oraz legalnej opozycji politycznej. Wydaje się, że młodzież, nie znajdując po prostu alternatywy w postaci działającej konspiracji, sama tworzyła tajne związki<sup>94</sup>. Chodziło nie tylko o ewentualną działalność zbrojną, lecz również wypracowane przez niektóre organizacje młodzieżowe programy polityczne, kontynuujące i uzupełniające koncepcje ustrojowe, ekonomiczne i socjalne reprezentowane przez „dorosłe podziemie”.

Warto także spojrzeć na dane ilościowe. Po 1950 r. walkę z bronią w rękę kontynuowało od 250 do 400 osób związanych z AK, NSZ czy Zrzeszeniem „WiN” (liczby na podstawie *Atlasu...*). W tym samym czasie do różnych konspiracyjnych grup młodzieżowych należało – według ostrożnych danych – 7,5 tys. osób. Przy tej informacji jednakże należy poczynić ważne zastrzeżenie, że liczby te obejmują jedynie grupy wykryte przez UB. Nie jest zatem wykluczone, że liczba samych organizacji i osób zaangażowanych w ich działalność mogła być większa. Studiując przytoczone dane, można zatem zgodzić się z opinią Andrzeja Paczkowskiego, że w latach 1950–1953 młodzi ludzie tworzyli „najliczniejszą zapewne grupę podejmującą czynny – choć nieraz naiwny i źle zorganizowany sprzeciw”<sup>95</sup>.

Po 1953 r. nastąpił z kolei spadek liczby organizacji młodzieżowych. Był to zapewne wynik ważnych procesów zachodzących w postawach całego społeczeństwa. Jednym ze skutków represyjności systemu stawała się bowiem rezygnacja z zachowań mogących spowodować reperkusje ze strony władz<sup>96</sup>.

XX wieku – z perspektywy organizatora i uczestnika [w:] *Po ziemi...*, s. 290–296; AIPN, 01305/244, Nielegalne organizacje i grupy młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1980–1982, Warszawa 1985 (opracowanie Akademii Spraw Wewnętrznych), s. 32–33, 65–67. O świadomości historycznej młodzieży z początku lat osiemdziesiątych XX w., zob. K. Kosiński, *Nastolatki '81. Świadomość młodzieży w epoce „Solidarności”*, Warszawa 2002, s. 285–291.

<sup>92</sup> AIPN Lu, 08/22, Wyrok w sprawie Lecha Mraza, 26 I 1953 r., k. 48.

<sup>93</sup> Do 1949 r. istniało 29% wszystkich grup, a po 1953 r. – 5% (*Atlas...*, s. LXVII).

<sup>94</sup> Do podobnego wniosku doszedł Kazimierz Krajewski (*Konspiracyjne organizacje...*, s. 169), analizując sytuację w Warszawie, która po upadku powstania warszawskiego miała przestać być najważniejszym miejscem akcji „dorosłego podziemia”. Tę lukę wypełniła młodzież, tworząc w latach 1944–1956 64 własne grupy – ok. połowę wszystkich powstałych w woj. mazowieckim.

<sup>95</sup> A. Paczkowski, *Wstęp* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952. Taktyka, strategia, metody działania*, red. A. Dudek, A. Paczkowski, Warszawa 2000, s. 12.

<sup>96</sup> Historycy badający reakcje Polaków na represyjność systemu stalinowskiego pisali m.in. o wytworzeniu postawy „konformizmu zewnętrznego” – charakterystycznego dla wszystkich tzw.



W tym samym czasie prawdopodobnie następowało utrwalenie się wśród wielu Polaków przeświadczenia o niemożliwości zmiany istniejącego systemu. Hanna Świda-Ziemia wspominała o ważnym elemencie rzeczywistości polskiej po 1953 r., że „poczucie »na zawsze« [w odniesieniu do systemu stalinowskiego] zatraciło formę ogłoszonego wyroku, a przybrało po prostu kształt toczącego się trwania, które nie ma końca”<sup>97</sup>. W tym momencie upadała również nadzieja na wyczekiwany przez młodych ludzi wybuch III wojny światowej; nadzieja ta w wielu przypadkach stała się jednym z ważnych motywów podejmowania konspiracyjnej działalności.

Warto podzielić się jeszcze jedną uwagą. Istnienie konspiracyjnych organizacji młodzieżowych było zarówno skutkiem komunistycznych dążeń do całkowitego podporządkowania młodego pokolenia, jak i świadectwem częściowego niepowodzenia tych zabiegów. Widać to zwłaszcza w składzie społecznym członków tajnych grup. Sami pracownicy aparatu represji przyznawali, że wśród zatrzymanych przeważały tzw. osoby bliskie klasowo, czyli wywodzące się ze środowisk robotniczych i chłopskich<sup>98</sup>.

Niektóre stowarzyszenia już w nazwach jednoznacznie wskazywały swoje stanowisko wobec panującego w Polsce systemu politycznego (w Poznaniu działał związek o nazwie Niszcz Komunizm, a w Rogoźnie Młodzieżowa Organizacja Przeciwkomunistyczna). Dlatego z taką zaciekłością władze partii i państwa zwalczały przy pomocy aparatu represji wszelkie przejawy oporu środowisk młodzieżowych, traktując ich członków z taką samą bezwzględnością jak osoby związane z „podziemiem dorosłym”. Najwyższe gremia partyjne, chociaż dostrzegały, że procesy w sprawach konspiracji młodzieżowej i orzekane w nich wysokie wyroki wywołują niekorzystny skutek propagandowy, to nigdy nie zdecydowały się na łagodniejsze traktowanie młodych konspiratorów<sup>99</sup>.

\* \* \*

Warto również wskazać problem związany z zakwalifikowaniem konspiracyjnych organizacji młodzieżowych. Właściwie można do nich odnieść zarówno stworzoną przez Andrzeja Friszke definicję „opozycji politycznej” (choć autor miał na myśli sytuację po 1956 r.), jak i częściowo wprowadzone przez

państw demokracji ludowej (Ł. Kamiński, A. Malkiewicz, K. Ruchniewicz, *Opór społeczny w Europie Środkowej w latach 1948–1953 na przykładzie Polski, NRD i Czechosłowacji*, Wrocław 2004, s. 143–144). Przykładem tej postawy jest zachowanie uczennic z Białej Podlaskiej, które w obawie przed konsekwencjami nie chciały podpisać petycji o powrót szkolnej modlitwy, „a kill[a] doniosło” do dyrekcji szkoły (AIPN Lu, 048/20, Sprawozdanie PUBP w Białej Podlaskiej za listopad 1953 r., 5 XII 1953 r., k. 151).

<sup>97</sup> H. Świda-Ziemia, *Człowiek...*, s. 160. Ważne było także poczucie niezmienności systemu, traktowanego jako „zło konieczne” (P. Madajczyk, *Zdrada – współdziałanie – pasywność*, „Więź” 2002, nr 5, s. 119–120).

<sup>98</sup> W 1954 r. 50% ujętych osób pochodziło z rodzin robotniczych, a 15% z chłopskich (AIPN, 1231, Notatka dotycząca nielegalnej działalności wśród młodzieży, 21 III 1955 r., k. 86).

<sup>99</sup> W 1952 r. KC PZPR rozpatrywał niezrealizowany projekt zmniejszenia wyroków w sprawach młodzieży. Nad propagandowymi mogły przeważać względy pragmatyczne: ważniejsza była likwidacja rzeczywistych i ewentualnych przeciwników systemu (J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 119–120).

Tomasza Strzembosza terminy „walka konspiracyjna” (podzielony na dwie kategorie „konspiracja zbrojna”, „walka cywilna”), „instytucje wychowawcze”, „środowiska niezależne i grupy autonomiczne” (np. koleżeńskie)<sup>100</sup>. Wydaje się bowiem, że w pewnym stopniu obaj badacze podają przystające do siebie pojęcia („walka konspiracyjna” i „opozycja polityczna”) – zauważył to m.in. Andrzej Paczkowski<sup>101</sup>. Obaj historycy mówią o działaniu zorganizowanym i ukierunkowanym na zmianę istniejącego systemu politycznego. Odmienność polega m.in. na założeniu przez Andrzeja Friszke możliwości nie tylko obalenia władzy, lecz także jej wewnętrznej reformy.

Trudność z przypisaniem grup młodzieżowych do którejś z wymienionych – niewykluczających się – kategorii wiąże się także z cechą samych związków. Istniały bowiem takie organizacje, które nie wychodziły poza grupy koleżeńskie, inne (np. stworzone przez harcerki z Lublina Trójki) zajmowały się tylko działalnością samokształceniową („walka cywilna”). W wielu wypadkach aktywność związana z „konspiracją zbrojną” (np. rozbieranie żołnierzy i funkcjonariuszy UB i MO, zbieranie broni czy drobne akcje sabotażowe) nakładała się na „walkę cywilną” (samokształcenie czy akcja uświadamiająca adresowana do społeczeństwa) – tak działały np. TZHP – PTDH czy warszawskie Orleża. Większość związków jednakże ograniczyła się do aktywności mieszczącej się w ramach zaproponowanego przez Tomasza Strzembosza pojęcia „walka cywilna” (akcja oświatowa czy rozlepianie ulotek). Niektóre z kolei starały się wypracować jakiś program, wyznaczyć cele i odwołać się w swojej pracy do określonych idei i prądów politycznych. Jednocześnie kilka związków sięgało dalej – snując swoje wizje przyszłej Polski powstałej po obaleniu władzy komunistycznej. Równoległe pojawiły się próby dzielenia się swoim programem ze społeczeństwem – nie tylko za pośrednictwem ulotek, lecz również prasy konspiracyjnej. Wystąpiły zatem pewne cechy aktywności charakterystycznej dla „opozycji politycznej” (zgodnie z definicją Andrzeja Friszke).

Pewien problem z przyjęciem dla określenia części konspiracji młodzieżowej terminu „opozycja polityczna” wiąże się również z sytuacją wewnętrzną zaistniałą w Polsce w okresie stalinowskim. W tym czasie bowiem młodych ludzi – i nie tylko – pozbawiano możliwości oficjalnego działania niezgodnego z oczekiwaniami władz partii i państwa, a zwłaszcza otwartego wyrażania niezadowolenia z polityki rządzących. Dlatego sprzeciw w zorganizowanej formie

<sup>100</sup> Andrzej Friszke (*Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 5) definiował „opozycję polityczną” jako „świadome, zaplanowane, oparte na pewnym programie działanie organizacyjne lub intelektualne na rzecz obalenia systemu lub jego reformy w kierunku ograniczenia monopolu władzy partii i przywrócenia podmiotowości społeczeństwa”. Grupy młodzieżowe do kategorii „opozycji politycznej” i „zbrojnej” zakwalifikowali Łukasz Kamiński (*Formy...*, s. 46–47) i Marek Wierzbicki (*Związek...*, s. 346, 348). Tomasz Strzembosz (*Polacy wobec PRL: sprzeciw – opozycja – opór*, „Arcana” 2000, nr 35, s. 137–138) przez „konspirację zbrojną” rozumiał: „zorganizowaną formę sprzeciwu czynnego, bezpośredniego, dążącego do radykalnej zmiany sytuacji politycznej (obalenia systemu)”, a „walkę cywilną” utożsamiał z akcją oświatową. Termin „instytucje wychowawcze” odniósł np. do tajnych grup harcerskich z lat 1949–1955.

<sup>101</sup> Zob. odpowiedź Andrzeja Paczkowskiego na rozpisaną przez periodyk „Arcana” ankietę [w:] *Sprzeciw, opozycja i opór w PRL – ankiet historyczna*, „Arcana” 2001, nr 38/2, s. 45.

zazwyczaj musiał „zejść do podziemia”<sup>102</sup> (pewnym wyjątkiem jest ruch bikiniarski uznany przez kierownictwo partii i państwa za zagrożenie dla systemu; uczestnicy ruchu – dzięki specyficznemu ubiorowi – nie ukrywali swoich postaw). Dodatkowym czynnikiem powodującym kamuflowanie własnych przekonań były szykany grożące za ich wypowiedanie. Konsekwencją tych szykan mogło być zatem powstanie tajnych struktur, nie tylko zbrojnych, lecz także politycznych, ewentualnie łączących oba te elementy.

Opisując konspiracyjne związki młodzieżowe, można mówić zarówno o „walce konspiracyjnej”, jak i „opozycji politycznej” – czasem uzupełnionej o określenie „zbrojna”. Ich powstanie było wynikiem aksjologicznego sprzeciwu np. wobec ideologizacji i ateizacji życia codziennego (część ówczesnej rzeczywistości odrzucała i młodzież, i znaczna część społeczeństwa). Brak akceptacji dla panującego porządku polityczno-społecznego z kolei mógł zostać w jakiś sposób ukierunkowany i pokazany na zewnątrz. Kolejnym etapem (decydowało się na to raczej niewiele osób) – było zatem przejście do różnych form „walki cywilnej” lub „oporu czynnego” (rozwijanie ulotek przez pojedyncze osoby, a nawet prowadzenie akcji sabotażowych – np. niszczenie portretów dostojników państwowych). Natomiast w chwili podjęcia decyzji o założeniu tajnego związku młodzi ludzie w sposób świadomy i planowy tworzyli zorganizowane struktury kierujące się jakimś programem działania. Ich – mniej lub bardziej świadomym – dążeniem była zmiana istniejącego systemu politycznego: „Organizacja THK [z Myślenic] jest organizacją antykomunistyczną i antyfaszystowską, mającą na celu walkę o pełną suwerenność i niepodległość Polski”<sup>103</sup>.

Jacek Wołoszyn (ur. 1972) – historyk, dr, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Lublinie. Zajmuje się historią najnowszej Polski, w szczególności stosunkiem władzy ludowej do młodzieży w latach 1944–1956. Opublikował ostatnio: *Chronić i kontrolować. UB wobec środowisk i organizacji konspiracyjnych młodzieży na Lubelszczyźnie (1944–1956)* (2007) oraz „*Walczyć o dusze młodzieży*”. *Zmagania Związku Młodzieży Polskiej z Kościołem katolickim na Lubelszczyźnie 1948–1956* (2009).

### *Youth conspiracy on Polish territories, 1944–1956*

*Between 1944 and 1956 those of young people who expressed their opposition to the communist ideology and atheism present in everyday life and also to the permanent violation of freedom, made a decision to get involved in underground activity. According to the IPN's records, they formed throughout the country at least 972 clandestine organizations with 11 thousand members.*

<sup>102</sup> Dariusz Stola (za M. Wierzbicki, *Postawy...*, s. 50) i Tomasz Strzembosz (*Polacy wobec PRL...*, s. 57) mają rację, że w okresie stalinowskim, wobec likwidacji reguł życia społeczno-politycznego charakterystycznych dla demokracji (nie mylić z „demokracją socjalistyczną”), nie można mówić o istnieniu opozycji w jej klasycznym kształcie.

<sup>103</sup> Cyt. za: A. Gryman, *Tajne harcerstwo...*, s. 102.

*Newly created associations referred to various traditions (scouting movement, religion, Home Army, WiN [Wolność i Niezawisłość, Freedom and Independence], BCh [Bataliony Chłopskie, Polish Peasants' Battalions], NSZ [Narodowe Siły Zbrojne, National Armed Forces], peasant and national movements). There were however two major categories of associations – military and scout. Józef Piłsudski was chosen the ideological patron of some of them, whereas others referred to the national conceptions or even to the theory of socialism simultaneously rejecting its contemporary concept.*

*In the youth's conspiracy work three phases could be distinguished. The first one was a present activity of that time – preparation to the change of political system mainly due to an armed struggle. Young people gained military qualifications and conducted campaign aimed at educating conspiracy members about the ongoing political situation and at formation of the civil attitude of the local communities (in leaflets – rather than in the underground press – they appealed to people to preserve their national identity, to maintain resistance and to remain independent of official propaganda's influence). The next planned phase was to be an direct involvement in military struggle against the enemy, at the side of Polish Army advancing from the West, leading to a restoration of the independence of the country.*

*They youth conspiracy activists had vision of the Poland's future. It was to become democratic country, guaranteeing political and economic freedom and civil liberties.*

*Regardless of the fact that during the first decade of Peoples' Republic of Poland the youth conspiracy members were not numerous, they were those who – after the defeat of “adult underground” – took over an heritage of an anticommunist resistance: gros grup (about 66 per cent) was active between the years 1949 and 1953.*